Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XX Łódź, niedziela 5 i poniedziałek 6 września 1965 roku Nr 212 (5830)

Tradycyjnym zwyczajem obchodzimy dziś jak co roku dożynkowe święto

WCZORAJ WIECZOREM W PRZEDDZIEŃ CENTRALNYCH DOŻYNEK ODBYŁA SIĘ W BELWEDERZE UROCZYSTOŚĆ DEKORACJI ZASŁUŻONYCH ROLNIKÓW Z CAŁEGO KRAJU WYSOKIMI ODZNACZENIAMI PAŃSTWOWYMI. W UROCZYSTOŚCI WZIĘLI UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELE NAJWYŻSZYCH WŁADZ PARTYJNYCH I PAŃSTWOWYCH Z WŁADYSŁAWEM GOMUŁKĄ, EDWARDEM OCHABEM, JÓZEFEM CYRANKIEWICZEM i CZESŁAWEM WYCECHEM.

(Piszemy o tym na str. 2)

Ukoronowanie akcji społecznej dla uczczenia jubileuszu naszego państwa

Tysięczna szkoła Tysiąclecia im. Hugo Kołłątaja oddana wczoraj młodzieży warszawskiej

Wczoraj, w Warszawie, przy ulicy Ożarowskiej na Woli, odbyła się uroczystość otwarcia tysięcznej szkoły wybudowanej z funduszów społecznych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Nadano jej imię wielkiego działacza Oświecenia Hugo Kołłątaja.

Pierwszą szkołę Tysiąclecia przekazano społeczeństwu Czeladzi w woj. katowickim w lipcu 1959 r.

Na uroczystość otwarcia tysięcznej szkoły przybyli: marszałek Sejmu, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia — Czesław Wycech, sekretarz KC PZPR — Witold Jarosiński, minister oświaty — Wacław Tułodziecki, minister budownictwa i materiałów budowlanych — Marian Olewiński, gospodarze miasta i województwa warszawskiego oraz przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Przemówienie wygłosił Witold Jarosiński.

Otwarcie każdej nowej szkoły jest radosnym przeżyciem dla uczącej się młodzieży, nauczycielstwa, rodziców. Ale dzi

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Z życia wzięte

Nie opłaca się...

Nic nikomu się nie opłaca. Przedziwne. Taksówkarzowi nie opłaca się wieźć pasażera, szczególnie w kierunku, w którym opłaca się jechać pasażerowi. Fryzjerom męskim nie opłaca się strzyc mężczyzn. Wolą golić. Najchętniej zaś wszyscy farbowaliby kobiety. Dozorcom nie opłaca się sprzątać. Letnie śmieci zimą i tak śnieg przykryje. Śniegu nie opłaca się z kolei zmiatać, bo na wiosnę stopnieje sam. Salowym w szpitalach nie opłaca się krzątać wokół chorych, ponieważ mało zarabiają. Urzędnikom nie opłaca się załatwiać uprzejmie petentów, gdyż ciągła uprzejmość wymaga pewnego wysiłku. Ekspedientowi nie opłaca się dzielić drobiu na części.

Ba, ale nie tylko ludziom ze sfery usług nic się nie opłaca. Sferom artystycznym także się nie opłaca.

Poetom np. w ogóle nie opłaca się pisać wierszy. Wydawnictwom nie opłaca się ich także wydawać. Poetom najbardziej opłacają się jeszcze wieczory autorskie, które znów nie zawsze opłacają się publiczności. Studentom nie opłaca się kończyć studiów, albowiem po otrzymaniu dyplomu ich pensja jest niewiele większa niż stypendium zakładowe.

A jednak rzecz ciekawa, że i studentów i poetów, i urzędników, i taksówkarzy coraz więcej. Im mniej się jakieś zajęcie opłaca, tym więcej osób się do niego garnie. Krańcowym przykładem przestępczość, która się już zupełnie, ale to zupełnie nie opłaca, a kandydatów ma sporo.

Zaobserwowałem ostatnio na własnej skórze (czytaj: kieszeni), że niektórym sprzedawcom nawet reszty się nie opłaca wydawać. Dzwonię niedawno z aparatu telefonicznego zainstalowanego w kiosku „Ruchu" a następnie wręczam sprzedawczyni 2 zł. Schowała jak swoje i nic. Gdy się upomniałem otrzymałem złotówkę reszty, choć jedno połączenie telefoniczne kosztuje tylko 70 groszy. Widocznie sprzedawczyni pozazdrościła laurów kasjerom PKP, którym dość często groszowej reszty też się nie opłaca pasażerom wydawać. Gdy się ponownie upomniałem o dalsze 30 groszy, poczułem się jak ów Judasz od 30 srebrników. Nabrałem do siebie wstrętu, że jestem taki dusigrosz. Podobnym uczuciem obdarzyła mnie na dodatek także sprzedawczyni.

Tymczasem nie o grosze tu chodziło, lecz o postawę sprzedawczyni, rzeczywiście grosza wartą.

Napisałem ten felieton i teraz się zastanawiam czy było warto. Przecież pisanie felietonów wcale mi się nie opłaca.

KAROL BADZIAK

Min. P. Haekkerup zwiedził Kraków

Bawiący w Polsce minister spraw zagranicznych Danii — Per Haekkerup z małżonką i towarzyszącymi mu osobistościami przybył w sobotę do Krakowa.

Gościom duńskim towarzyszy wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz. W godzinach popołudniowych min. Haekkerup oraz towarzyszące mu osoby udali się do Ojcowa.

Wieczorem goście z Danii zwiedzali Wawel.

Nasze wywiady

Zawsze myślę o poprawieniu wyników — mówi Irena Kirszenstein

„NIEZWYKŁE ZJAWISKO — IRENA KIRSZENSTEIN" — TAKIMI TYTUŁAMI OPATRYWAŁA PRASA ZAGRANICZNA INFORMACJE O WIELKICH WYCZYNACH ZNAKOMITEJ POLSKIEJ LEKKOATLETKI PODCZAS MECZU POLSKA — USA. TO PRAWDA, IRENA KIRSZENSTEIN JEST ISTOTNIE NIEZWYKŁYM ZJAWISKIEM W POLSKIM SPORCIE.

MA 19 LAT. ZDOBYŁA DWA SREBRNE I JEDEN ZŁOTY MEDAL OLIMPIJSKI. JEST REKORDZISTKĄ ŚWIATA W BIEGACH NA 100 I 200 M ORAZ W SZTAFECIE 4×100 M, REKORDZISTKĄ POLSKI W SKOKU W DAL I PIĘCIOBOJU. MA ONA NA SWOIM KONCIE ZWYCIĘSTWA NAD WSZYSTKIMI SWOIMI KONKURENTKAMI, ZŁOTYMI MEDALISTKAMI Z TOKIO.

— Pani Ireno — osiągnęła pani w nieprawdopodobnie krótkim czasie niemal wszystko to — co można w sporcie osiągnąć. Co dalej?

— Czy sugeruje mi pan konieczność wycofania się ze sportu? — odpowiedziała pytaniem na pytanie, śmiejąc się, czarnowłosa, zielonooka sprinterka — Dopiero zaczynam karierę. Uprawianie sportu sprawia mi przyjemność i daje wiele satysfakcji. Czy osiągnęłam już wszystko? Na pewno nie. Trenuję zawsze z myślą o poprawieniu swoich dotychczasowych wyników. To jest naturalne dążenie każdego człowieka — chce być coraz lepszy.

— Jak to się stało, że trafiła pani na bieżnię?

Pozdrawiam serdecznie Czytelników „Dziennika Łódzkiego"
Irena Kirszenstein

— Najpierw trafiłam na skocznię. W czasie trwania Olimpiady w Rzymie duże wrażenie zrobił na mnie niespodziewany, wielki sukces Jarosławy Biedy w skoku wzwyż — srebrny medal. Pozazdrościłam jej trochę tego sukcesu i podczas zajęć z wychowania fizycznego zaczęłam skakać wzwyż. Zobaczył mnie na skoczni trener Kopyto, pracujący w „Polonii" — klubie opiekującym się moją szkołą i wciągnął do sekcji lekkoatletycznej. Dalej już wszystko było proste.

— Podziwiałem na Olimpiadzie w Tokio pani niezwykłe opanowanie, nie spotykaną w tym wieku odporność psychiczną. Jak pani dała sobie radę w tym gronie najznakomitszych rywali?

— Umiejętność koncentracji — to niewątpliwie trudna sztuka, ale można się jej nauczyć. W momencie startu staram się odseparować psychicznie od świata zewnętrznego. Nie działają wówczas na mnie takie bodźce jak strach przed przeciwniczkami, odpowiedzialność za wynik itp.

— Pani życie pozasportowe?

— Przede wszystkim nauka. Studiuję na Uniwersytecie Warszawskim ekonomię polityczną. Połączenie nauki ze sportem uważam za bardzo szczęśliwy mariaż. Trening po nauce jest koniecznością i największą przyjemnością.

— No, a poza nauką i sportem?

— Zostaje już niewiele czasu. Czytam wiele książek, chodzę do kina, teatru, na spacery...

— Podczas spacerów, w kinie czy teatrze spotyka pani wielu kibiców sportowych, którzy poznają panią, dają wyraz swojej sympatii. Jak pani przyjmuje te oznaki popularności?

— Początkowo ogromnie mnie to krępowało. Ale po powrocie z Tokio spotkania z sympatykami sportu były tak częste, że powoli przyzwyczaiłam się i dziś gdy na ulicy ktoś powie „o, idzie Kirszenstein" — potrafię zdobyć się na miły uśmiech...

— Najbliższe pani plany życiowe, sportowe?

— Skończyć studia i poprawiać stale swoje wyniki. To są plany realne. Są naturalnie i marzenia, ale o nich nie lubię mówić.

Rozm.: **Andrzej Jucewicz**

Zagadka w Przywozie

Stojący w Przywozie nad brzegiem Warty — legendami owiany — kopiec zwany „mogiłą" od wielu pokoleń intrygował okoliczną ludność. Zainteresował się nim również prof. dr Konrad Jażdżewski, który w ub. roku rozpoczął tu gruntowne badania.

Jak to sobie przypominamy, przekopanie 5-metrowego kopca dało wręcz rewelacyjne wyniki. Okazało się, że i w tym wypadku legenda ludowa ma realny podkład. Pod kamiennym płaszczem znaleziono urnę ze szczątkami popiołów, a także cenne przedmioty, jak starożytna szkatułka, kulki złota — pozostałość po stopionej starożytnej biżuterii, ceramikę itd. Ustalono, że pochodzący z II w. kopiec był mogiłą jakiegoś plemiennego księcia czy wielmoży.

W pobliżu znajduje się kilka innych tego rodzaju mogił. Gdyby również i one były grobami „książąt" z tej samej mniej więcej epoki, można by wysnuć wnioski, że w okolicy tej przez pewien czas panowała jakaś dynastia nieznanych władców.

Ażeby sprawdzić ową hipotezę prof. Jażdżewski postanowił — wraz ze swoją ekipą — przekopać kopiec, sąsiadujący ze zbadaną już mogiłą. Ta ostatnia ma być zrekonstruowana tak, ażeby pozostała i nadal charakterystycznym motywem plastycznym tej okolicy. Dodajmy, że wykryto tam ślady orki, dokonanej radłem przed 1800 laty! Szczegół niezwykle cenny dla archeologa.

Podobne ślady orki znaleziono również podczas rozkopywania mogiły sąsiedniej, zbudowanej z takiego samego materiału jak kurhan pierwszy. Ale archeologów zainteresowało przede wszystkim znalezione w jamie głębokiej na 5 metrów, naczynie o 10 cm średnicy, o nie spotykanym dotychczas kształcie z II wieku naszej ery, tzn. z okresu rzymskiego. Prawdopodobnie również z Rzymu pochodzi to tajemnicze naczynie, które — jak się przypuszcza — mogło służyć dla celów kultowych. Zagadkę tę rozwiążą dalsze badania.

Ekipa naszych archeologów dokonała tam jeszcze innego odkrycia. Oto w rozkopanej mogile znaleziono sporo żużlu i liczne ślady palenisk. Jeśli zestawimy to z faktem, że opodal Przywozia znajdują się takie miejscowości jak Ruda i Rudniki, nietrudno wywnioskować, że przed wieloma wiekami w okolicy tej znajdować się musiał zespół najbardziej prymitywnych hut przetapiających rudę — tzw. dymarek.

Prace przy rozkopywaniu mogiły numer dwa w Przywozie nie są ukończone. Tajemnica jej nie została jeszcze rozwiązana do końca. Możliwe, że dalsze badania dorzucą nowe szczegóły, cenne dla historyków, pragnących zrekonstruować fragment prastarych dziejów tej części ziemi łódzkiej.

(M. J.)

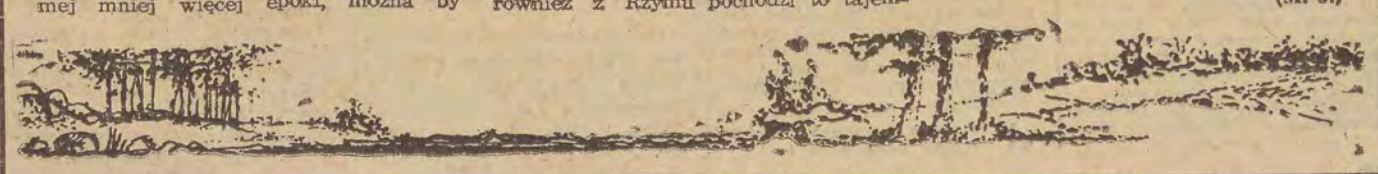

ROZMOWY
radziecko-rumuńskie

W Moskwie odbyły się rozmowy między przywódcami KPZR i członkami rządu radzieckiego a delegacją partyjno-rządową Socjalistycznej Republiki Rumunii. W toku rozmów, które upłynęły w atmosferze braterskiej przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i serdeczności, dokonano wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju stosunków radziecko-rumuńskich jak również aktualnych zagadnień dotyczących sytuacji międzynarodowej oraz światowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Moskiewski korespondent PAP red. Majtczak, pisze:

Uważa się powszechnie, że spotkania i rozmowy między kierownictwem KC KPZR i KC RPK oraz rządów ZSRR i Rumunii dotyczyć będą nie tylko spraw obejmujących stosunki wzajemne między obu partiami oraz stosunki gospodarcze obu krajów, ale również problemy jedności obozu socjalistycznego, międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz wszystkich aktualnych spraw międzynarodowych.

Delegacja rumuńska przebywać będzie w ZSRR do 11 bm.

Coraz większy udział
lotnictwa USA
w wojnie wietnamskiej

Bombowce strategiczne B-52 dokonały w sobotę 13 z kolei nalotu dywanowego na domnie mane pozycje powstańcze w dżungli o 510 km na północny wschód od Sajgonu.

Lotnictwo amerykańskie, które od kilku dni atakuje pozycje powstańcze ze zwiększoną intensywnością wykonało w sobotę ogółem 275 lotów bojowych.

Inne maszyny amerykańskie kontynuowały piracki nalot na Wietnam północny. Jeden z czterech odrzutowców, które atakowały most drogowy o 60 km na północ od miasta Vinh, został strącony przez artylerię północnowietnamską.

B. wiceprezydent USA, R. Nixon, który przebywa w południowym Wietnamie z „wizytą prywatną", odwiedził w sobotę bazę amerykańską w Da Nangu. W niedzielę Nixon ma odlecieć do Syjamu.

Uroczystość w Belwederze
w przeddzień centralnych dożynek

Wysokie odznaczenia dla przodujących rolników

W sobotę, w przeddzień centralnych dożynek, odbyła się w Belwederze uroczystość dekoracji ponad 100 zasłużonych rolników z całego kraju wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa.

Wśród odznaczonych znajdują się przodujący chłopi gospodarujący indywidualnie, przedstawiciele najlepszych w kraju PGR, czołowych spółdzielni produkcyjnych — działacze kółek rolniczych, przedstawiciele służby rolnej, mechanizatorzy, nurkowcy. Otrzymali oni wysokie odznaczenia jako przedstawiciele wielomilionowych rzesz rolników, którzy pomimo niezwykle trudnych warunków atmosferycznych uzyskali niezły plon. Dekoracji dokonali: Władysław Gomułka, Edward Ochab, Czesław Wycech.

Do swych gości przemówił Edward Ochab.

Orderem Sztandar Pracy I klasy odznaczony został Tomasz Gwiazda, dyrektor PGR Rszew w woj. łódzkim. Order Sztandar Pracy II klasy otrzymało 12 osób. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski została odznaczona jedna osoba, a Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano 6 osób Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 46 osób. Złote Krzyże Zasługi — 34 osoby i Srebrne Krzyże Zasługi 19 osób.

W imieniu odznaczonych przemówił Tadeusz Guspiel — dyrektor PGR Markowo w województwie bydgoskim.

Edward Ochab zaprosił następnie zebranych na tradycyjną lampkę wina. Podczas spotkania zabrał głos Władysław Gomułka, który w serdecznych słowach, składając gratulacje odznaczonym, wyraził w imieniu kierownictwa partii i rządu gorące podziękowanie i uznanie wszystkim polskim rolnikom za ich trud.

Władysław Gomułka omówił z kolei niektóre problemy związane z racjonalną hodowlą, gospodarką paszami, polityką kredytową.

Wznosząc toast Władysław Gomułka powiedział: „Za was towarzysze, za wszystkich odznaczonych. Życzę wam wszelkiej pomyślności w waszym życiu, dobrych rezultatów w pracy i długich lat życia. Za dobre urodzaje w roku przyszłym".

Duńscy handlowcy badają możliwości
wymiany towarów z Polską

Rządy Polski i Danii zastosowały w nowo zawartej wieloletniej umowie handlowej daleko idącą liberalizację wzajemnych dostaw towarowych. Nowe warunki wzajemnego handlu zdopingowały handlowców duńskich do wysłania do Polski 20-osobowej misji duńskiej krajowej izby handlowej.

Tygodniowa wizyta dobiegła końca.

4 bm. I zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów Kazimierz Olszewski przyjął, bawiącą w Polsce, duńską delegację gospodarczą.

Konflikt India—Pakistan
w Radzie Bezpieczeństwa

Sekretarz generalny ONZ U Thant zakomunikował w sobotę Radzie Bezpieczeństwa, że nie zdołał uzyskać od Pakistanu zapewnienia, iż poniecha akcji zbrojnych w Kaszmirze. Natomiast rząd indyjski zapewnił U Thanta, że przerwie walki, jeśli to samo uczyni Pakistan.

21-stronicowy raport U Thanta dla Rady Bezpieczeństwa omawiający sytuację w Kaszmirze, ogłoszono na kilka godzin przed terminem rozpoczęcia posiedzenia Rady w sprawie konfliktu pakistańsko-indyjskiego, wyznaczonym na godz. 20 czasu warszawskiego.

* * *

Wojska indyjskie, według doniesień Agencji Reutera z Delhi, posunęły się naprzód w rejonie Tithwall, zajmując trzy dalsze posterunki pakistańskie w Kaszmirze, 2 km od linii rozejmowej. Zginęło 20 żołnierzy pakistańskich. Oddziały indyjskie zdobyły pewną ilość broni.

W sobotę doszło do bitwy powietrznej, w której samoloty indyjskie zestrzeliły dwa samoloty pakistańskie w rejonie Chamb i powróciły do baz, nie ponosząc strat. Samoloty indyjskie zniszczyły tam również czołg oraz uszkodziły szereg wojskowych pojazdów pakistańskich. Trzy dalsze czołgi pakistańskie zniszczone zostały ogniem artylerii przeciwpancernej. Hindusi stracili jeden czołg.

Grupy czołowe sił pakistańskich przekroczyły rzekę Tawi w rejonie Chamb, w którym zostały powstrzymane w ostatnią środę.

ZE ŚWIATA

■ Występując w piątek przez radio i telewizję, prezydent Johnson oświadczył, że przedstawiciele związków zawodowych i towarzystw metalurgicznych prowadzący rozmowy w Waszyngtonie osiągnęli porozumienie w zasadniczych punktach nowej umowy zbiorowej o pracę. W związku z tym usunięto niebezpieczeństwo strajku w przemyśle metalurgicznym.

■ Ścisłą współpracę i zgodność poglądów między NRF i USA na polu „obrony nuklearnej" podkreślił w sobotę kanclerz zachodnioniemiecki Erhard na konferencji prasowej w Hildesheim. Rozmowy jakie przeprowadził z politykami amerykańskimi Fowlerem i Ballem „potwierdziły na całej linii ścisłą współpracę między Bonn a Waszyngtonem" — powiedział Erhard.

Należy odnotować — według słów kanclerza — następujące trzy rezultaty rozmów:

1) Konieczność ścisłej współpracy w ramach NATO.

2) Niezmienność celu dla znalezienia wspólnego rozwiązania dla skutecznej „obrony nuklearnej". Rząd federalny uczestniczyć będzie w pracach przygotowawczych grupy nuklearnego planowania NATO w Paryżu.

3) Obrona „wolnego świata" przez USA w Wietnamie stanowi dla NRF gwarancję amerykańskiego zdecydowania i wiernności sojuszom.

■ Wicepremier Rady Państwowej i minister spraw zagranicznych ChRL, marszałek Czen I przybył w sobotę do Karaczi, zatrzymując się tam w drodze do zachodniej Afryki. Spotkał się on z ministrem spraw zagranicznych Pakistanu Z. A. Bhutto, z którym omówił sytuację w Kaszmirze — donosi Agencja Reutera z Karaczi.

■ Prezydent ZRA, Naser po wrócił w sobotę do kraju, po zakończeniu wizyty w Związku Radzieckim i Jugosławii.

■ Na początku przyszłego roku zainaugurowana zostanie czwarta linia lotnicza łącząca Kubę z Europą. Nowa linia transatlantycka Hawana — Sofia, uruchomiona będzie przez bułgarskie towarzystwo lotnicze, które zakupi w tym celu najnowszy model radzieckiego samolotu pasażerskiego „Iłuszyn", przeznaczony do lotów międzykontynentalnych.

■ Premier W. Brytanii Wilson odbył naradę z udziałem przedstawicieli towarzystw przemysłu samochodowego oraz związków zawodowych. Tematem obrad była sytuacja istniejąca w przemyśle samochodowym, a zwłaszcza stale ponawiające się strajki robotników tej gałęzi.

Otwarcie Targów Lipskich

W sobotę, 4 bm. w Lipsku odbyło się uroczyste otwarcie jubileuszowych Jesiennych Targów Lipskich.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych NRD, z przewodniczącym Rady Ministrów NRD Willi Stophem.

W otwarciu targów biorą udział liczne delegacje rządowe, parlamentarne i handlowe z zagranicy, a wśród nich polska delegacja rządowa z członkiem Biura Politycznego KC PZPR wicepremierem Franciszkiem Waniołką.

W targach uczestniczy 6.500 wystawców z 60 państw.

Dzień Energetyka
Akademia w Zabrzu
Przekazanie do eksploatacji elektrowni »Łagisza«

W sobotę z okazji Dnia Energetyka odbyła się w Zabrzu centralna akademia. W wielkiej sali zabrzańskiego Domu Muzyki i Pieśni zgromadziło się przeszło 2 tysiące pracowników elektrowni, zakładów energetycznych, biur projektowo-konstrukcyjnych z całego kraju — reprezentantów ok. 75 tys. rzeszy polskich energetyków.

W akademii uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — B. Jaszczuk, wicepremier J. Tokarski, zastępca przewodniczącego CRZZ — J. Kulesza, minister górnictwa i energetyki — J. Mitręga.

Na akademii wygłosił przemówienie Bolesław Jaszczuk.

Z kolei referat o dorobku i zadaniach polskiej energetyki wygłasza min. Jan Mitręga.

Następnie odbywa się uroczystość dekoracji zasłużonych energetyków wysokimi odznaczeniami państwowymi. Aktu dekoracji dokonuje wicepremier Julian Tokarski.

Order Sztandar Pracy II klasy otrzymały 3 osoby, a Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — 2 osoby.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano dziewięciu pracowników energetyki.

Uczestnicy akademii uchwalili tekst depeszy do I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, w którym zapewniają Komitet Centralny partii, że pracować będą z pełnym poświęceniem nad dalszym rozwojem polskiej energetyki.

Część oficjalną akademii kończy Międzynarodówka.

Po krótkiej przerwie, z bogatym programem wystąpił Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk".

* * *

W sobotę przed południem, w dniu dorocznego Święta Energetyka odbyła się w Zagłębiu Dąbrowskim uroczystość przekazania do pełnej eksploatacji nowoczesnego obiektu energetycznego — elektrowni „Łagisza". Dysponuje ona mocą 250 MW. W najbliższych latach zainstalowanych tu zostanie pięć dalszych bloków energetycznych produkcji krajowej, o mocy 125 MW każdy; pod koniec następnego planu 5-letniego „Łagisza" będzie największą w kraju elektrownią pracującą w oparciu o węgiel kamienny, głównie o jego odpady (miały, muły i przerosty).

NOWY RZĄD
Dominikany

W piątek w godzinach wieczornych czasu warszawskiego w Santo Domingo odbyła się ceremonia „zainstalowania" nowego rządu tymczasowego Republiki Dominikańskiej. Na czele rządu stoi 44-letni prawnik — dyplomata Hector Gracia Godey, który swego czasu był jednym z ministrów rządu Juana Boscha.

„Naród dał mi władzę i narodowi ją zwracam" — oświadczył w piątek pułkownik Francisco Caamano, składając swoją dymisję w Santo Domingo przed członkami Kongresu Narodowego, który funkcjonował w okresie rządów b. prezydenta J. Boscha.

Perspektywy rozwiązania kryzysu greckiego

Przewodniczący partii Unia Centrum, b. premier Papandreu wyraził w sobotę zasadniczą zgodę na wysuniętą przez konserwatywną partię ERE, propozycję przeprowadzenia w okresie 45 dni wyborów przez rząd sformowany przez ERE.

Tym samym zarysowuje się nowa możliwość rozwiązania kryzysu greckiego.

Kanelopulos przyjąłby mandat utworzenia rządu wówczas, gdy król postanowił rozwiązać parlament.

Jeśli chodzi o obecne stanowisko króla Konstantyna, to — jak oświadczył po rozmowie z nim premier Cirimokos — król nie zamierza wystąpić na razie z żadną nową inicjatywą, czekając aż partie polityczne dojdą między sobą do porozumienia. Chodzi tu mianowicie o zapowiedziane na niedzielę spotkanie Kanelopulosa z Papandreu.

Nowym kandydatem na premiera Grecji będzie prawdopodobnie Stefanopulos z grupy dysydenckiej Unii Centrum.

Tysięczna szkoła Tysiąclecia

(A) Dokończenie ze str. 1

siejsze spotkanie nosi szczególny charakter: oddajemy do użytku młodzieży i jej wychowawców tysięczną szkołę Tysiąclecia.

Przed siedmiu laty towarzysz Władysław Gomułka na XII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysunął hasło, które obiegło całą Polskę: „Wysiłkiem całego narodu zbudujemy tysiąc szkół na Tysiąclecie". W dziedzinie oświaty staliśmy wówczas przed szeregiem trudnych do rozwiązania problemów. Bardzo liczebne powojenne roczniki dziatwy trzeba było wprowadzić do szkół, stworzyć im możliwie najlepsze warunki nauki i wychowania. Wymagało to — a w innym zakresie spraw wciąż jeszcze wymaga — wzmożonego wysiłku.

Wychodząc naprzeciw tym potrzebom oświaty państwo nasze w ciągu ostatnich siedmiu lat przeznaczało rokrocznie rosnące sumy na budownictwo szkolne. Wzniesiono w tym czasie ze środków państwowych ponad 3.600 budynków szkolnych. Ten nie znajdujący precedensu w dziejach naszego szkolnictwa wysiłek państwa w budownictwie szkolnym został wsparty szeroką powszechną akcją społecznej zbiórki środków finansowych i społecznej aktywności na rzecz szkoły.

Wielka idea uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego przez społeczną akcję budowy szkół zyskała pełne poparcie całego naszego społeczeństwa, przynosi ona piękne rezultaty materialne i moralne. Oddajemy obecnie tysięczną szkołę wzniesioną z funduszów społecznych. Dziesiątki i setki dalszych podobnych szkół znajdują się w budowie i będą oddawane do użytku.

Za ofiarny udział w tej akcji składam wszystkim ludziom pracy w Polsce — w imieniu OKFJN, w imieniu władz — najserdeczniejsze podziękowania.

Otwierając tę szkołę Tysiąclecia — odwołujemy się do tego wszystkiego w historii ojczystej, co jest nam bliskie.

Nadając tej szkole imię Hugona Kołłątaja, dajemy wyraz głębokiemu poczuciu historycznej ciągłości w życiu naszego narodu, a także w życiu państwa, którego socjalistyczny charakter — owoc rewolucyjnych zmagań klasy robotniczej — stanowi rękojmię niezawisłości narodu, pokojowego życia w otoczeniu innych, przyjaznych nam narodów i szybkiego postępu na drodze, która zbliża nas ku ideałom komunizmu.

W imieniu budowlanych stolicy wręcza sztandar kierowniczce szkoły Barbarze Woźniak min. Marian Olewiński.

Uczennica klasy siódmej Marysia Klimaszewska w imieniu młodzieży dziękuje za szkołę oraz składa przyrzeczenie, że młodzież dbać będzie, aby szkoła była zawsze tak piękna jak dziś.

Minister Motyka
udał się do Finlandii

Na zaproszenie ministra oświaty Finlandii Jussi Saukonena, udał się w sobotę z wizytą do tego kraju minister kultury i sztuki Lucjan Motyka wraz z małżonką.

Katastrofalne powodzie

Prowizoryczny bilans czterodniowych burz szalejących nad Włochami ustalony w sobotę w godzinach przedpołudniowych przedstawia się następująco: 55 zabitych, kilkudziesięciu rannych, tysiące osób bez dachu nad głową, przerwane połączenia kolejowe i drogowe prawie w całym kraju, wezbrane rzeki, tysiące hektarów ziem uprawnych pod wodą, zerwane liczne mosty i obsunięcia się ziemi.

Katastrofa powodzi, która nawiedziła kraje alpejskie, dotknęła również i Austrię, blokując kompletnie komunikację z północy na południe. Dwanaście osób poniosło śmierć w wezbranych wodach, które zerwały 30 mostów.

Wezbrane wody rzeki Drawy zerwały most w Hollenburgu w chwili, gdy saperzy i strażacy próbowali ocalić most przed powodzią. Około 100 osób — wśród nich wielu okolicznych mieszkańców, którzy przyglądali się pracy saperów — runęło wraz z walącym się mostem do rzeki. Na szczęście większość z nich zdołała dopłynąć do brzegu, resztę uratowali żołnierze.

Również w Jugosławii liczne rzeki wystąpiły z brzegów.

Jeszcze o „zarobku bazowym"

Wyjaśnienia Komitetu Pracy i Płac

W zakładach pracy trwają obecnie w związku z regulacją czynszów mieszkaniowych — obliczenia tzw. zarobku bazowego.

Z uzyskanych w Komitecie Pracy i Płac danych wynika, że obliczenia te nie muszą być zrobione przed rozpoczęciem wypłat dodatków mieszkaniowych. Ustalenie zarobku bazowego jest bowiem niezbędne dopiero przy określaniu wysokości dodatków mieszkaniowych na I półrocze 1966 r.

W związku z licznymi pytaniami komitet wyjaśnia również jak będzie liczony zarobek bazowy w przypadku, kiedy pracownik w pewnych dniach i tygodniach okresu wrzesień 1964 — sierpień 1965 korzystał np. z zasiłku chorobowego. Otóż przy obliczeniach wyłączone zostaną zarobki uzyskane w tych miesiącach, w których czas nie opłaconej lub opłaconej częściowo ale usprawiedliwionej nieobecności z różnych powodów (np. choroba, urlop okolicznościowy, ćwiczenia wojskowe itp.) — wynosił więcej niż 3 dni robocze. Bierze się pod uwagę pozostałe miesiące i „wyciąga się" średnią uzyskanych w tym czasie zarobków.

Jednocześnie Komitet Pracy i Płac informuje, że opracowywane są obecnie wyjaśnienia w sprawie interpretacji niektórych postanowień uchwały Rady Ministrów, dotyczącej wprowadzenia przejściowego dodatku mieszkaniowego. W wyjaśnieniach tych także problem zarobku bazowego zostanie bardziej szczegółowo uwzględniony. Na marginesie: sposób ustalania zarobku bazowego określają wytyczne nr 17 przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z 5 sierpnia br.

Kronika wypadków

W Tomaszowie aresztowano R. Gaworzyńskiego, który w stanie nietrzeźwym spowodował wypadek motocyklowy, w którym obrażeń ciała doznał Jerzy Grzelak. Motocykl, którym jechał był skradziony.

* * *

Tadeusz Bancer prowadząc Junaka przewrócił się na jezdni w Bądzynie. On i jadący z nim pasażer A. Pierzchałek doznali ciężkich obrażeń ciała.

* * *

Na ul. Rzgowskiej pod motocykl wpadła 10-letnia K. Świerczyńska, która doznała ciężkich obrażeń i wstrząsu mózgu. (kl)

De Gaulle będzie ponownie kandydował?

W nie podpisanym artykule wstępnym tygodnik rządzącej partii gaullistowskiej UNR-UDT „Notre Republique" uważa za pewnik, że generał de Gaulle będzie się w grudniu ponownie ubiegał o wybór na prezydenta republiki.

POGODA

Dziś zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna ok. 22 st. C. Wiatry słabe, zmienne. Jutro pogoda bez zmian.

SPORT

Polska-NRD juniorów 82:64 pkt

Wczoraj rozpoczął się w Mielcu mecz lekkoatletyczny juniorów reprezentacji Polski i NRD. Po pierwszym dniu prowadzą nasi juniorzy 82:64 pkt.

Łodzianin Oliński wygrał skok w dal wynikiem 7.30. Sztafeta nasza 4×100 m w której biegł Wagner z MKS Śródmieście uzyskała czas 41,6. W biegu na 100 metrów Wagner zajmując pierwsze miejsce miał czas 10,8.

Rekord świata

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Debreczynie znakomity miotacz węgierski Zsivotzky ustanowił nowy rekord świata w rzucie młotem, osiągając 73,74 m. Dotychczasowym rekordzistą był Amerykanin Connolly, który uzyskał 71.26 m.

Tadeusz Gicgier

Fraszki szkolne

NIE KAŻDEGO...

Nie każdego młodzieńca
serce gołębie krasi,
bo często z sercem gołębim
łączy się rozum ptasi.

PYSZAŁEK

Zadziera nosa młody chwat
jakby rozumów tysiąc zjadł,
w tej liczbie (wierzcie, to nie pozór)
i swój zjadł najwidoczniej rozum.

SŁOWNICTWO

Ten uczeń tak się wyraża jędrnie
i tak soczyście — aż ucho więdnie.

BOKSER

Pewnie bokser — myślicie — bo oko podbite.
Nie, to wojak, przywódca wszystkich szkolnych bitew.

SUMIENNY

Pędzi, aż pot mu włosy posklejał na czole.
Czy biegacz? — Nie, spóźnialski, znany w całej szkole.

Przeczytaj — naprawdę ciekawe

Strój na księżycowy spacer

Lato — to sezon demonstracji kostiumów kąpielowych i plażowych. Ale chyba z nie mniejszą energią niż dyktatorzy letniej mody pracują konstruktorzy ubiorów dla przyszłej księżycowej ekspedycji. Najnowsze modele z tej serii zademonstrowali tego roku radziecki kosmonauta A. Leonow i Amerykanin Edward White.

ZWYKŁY SKAFANDER

Skafandry ochronne zaczęli ludzie przywdziewać z chwilą, gdy rozwój techniki pozwolił im na wznoszenie się do takich wysokości, gdzie warunki naturalne uniemożliwiają normalna egzystencję, a więc kiedy człowiek sięgnął do stratosfery. Pierwsze skafandry, konstruowane w latach trzydziestych, zabezpieczały „stratonautów" przede wszystkim przed brakiem tlenu.

O wiele bardziej skomplikowaną rolę spełniają skafandry kosmiczne.

Jak więc wygląda taki „zwykły" strój spacerowy kosmonauty? Dość imponująco! Jak podaje radziecki inżynier S. Umański, skafander waży około 10—12 kg. Składa się z powłoki z dopinanych butach, rękawicach i hełmie, z kostiumu izolacyjnego, kostiumu wentylacyjnego, płaszcza zwierzchniego i nadmuchiwanego kołnierza do pływania. Sama powłoka główna to jakby tort z kilku warstw. Warstwa wewnętrzna z cienkiej tkaniny stanowi jak gdyby podszewkę. Druga — hermetyzująca — utrzymuje w skafandrze zwiększone ciśnienie. Trzecia z bardzo mocnej tkaniny, zapewnia skafandrowi trwałość.

UBIERAMY KOSMONAUTĘ

Ubranie kosmonauty do drogi to skomplikowana procedura. Na lekką trykotową bieliznę wkłada on kostium wentylacyjny z lekkiej tkaniny z wmontowanym systemem rurek wentylacyjnych. Jedne z nich doprowadzają powietrze, odprowadzają dwutlenek węgla i parę wodną, ochładzając tym samym wnętrze skafandra.

Na to wkłada się kostium termoizolacyjny z lekkich porowatych materiałów, zabezpieczając kosmonautę przed zewnętrznymi zmianami temperatury.

Z kolei kosmonauta przywdziewa właściwy skafander hermetyczny, łączy z nim rękawice, buty i hełm wyposażony w podnoszoną szklaną „przyłbicę" i filtr świetlne. Szyba hełmu ma elektryczne ogrzewanie zapobiegające poceniu się szkła od wewnątrz. W dolnej części hełmu znajduje się zawór, przez który kosmonauta może przyjmować pokarm i wodę nie podnosząc szyby.

Na to wszystko nakłada się wreszcie kombinezon zewnętrzny z bardzo mocnej ogniotrwałej tkaniny, chroniący właściwy skafander przed uszkodzeniami mechanicznymi. Jeśli kosmonauta ma opuścić kabinę, wówczas dochodzi jeszcze jedna warstwa — zewnętrzna powłoka termoizolacyjna z folii aluminiowej odbijającej promienie Słońca.

PŁUCA W PLECAKU

Tak z grubsza wygląda strój kosmonauty. Żeby jednak kosmonauta czuł się w nim „jak u siebie w domu", musi panować wewnątrz odpowiednie ciśnienie. Tymczasem przy kosmicznej próżni nawet ciśnienie stanowiące 1/3 ciśnienia na Ziemi powoduje, że skafander upodabnia się do napompowanej opony samochodowej. A przecież kosmonauta musi mieć możliwość poruszania kończynami — stąd konieczność wmontowania do skafandrów — w okolicach ramion, łokci, bioder i kolan — specjalnych przegubów na hermetycznych łożyskach.

Skoro skafander ma chronić w wypadku awarii, a także w czasie wędrówek poza kabiną statku — kosmonauta musi mieć ze sobą całą maszynerię zaopatrującą go w tlen i regenerującą powietrze wewnątrz skafandra. Wszystkie te urządzenia tzw. „autonomicznej wentylacji" połączone układem rur ze skafandrem mieszczą się w obszernym plecaku. Tam też może znajdować się niewielki silniczek odrzutowy na sprężony gaz oraz urządzenia stabilizujące.

Dopiero tak wyposażony kosmonauta może wyruszyć na „spacerek" wokół swego statku. Ale też nie wszędzie. Np. na powierzchni Księżyca, gdzie w dzień (trwający dwa tygodnie) temperatura gruntu podnosi się do ok. 150 stopni, kosmonaucie w tym stroju byłoby ciut za gorąco. Wentylacja powietrza tu już nie pomoże, nie zdoła odprowadzić z wnętrza skafandra 400 kilokalorii zbędnego ciepła na godzinę. Dlatego kosmiczni „krawcy" próbują zaprojektować pod skafander koszulkę, po której „niciach" cyrkulowałaby woda, jak w chłodnicy samochodowego silnika...

Jakże łatwe w porównaniu z tym wszystkim jest zadanie projektantów nawet najwytworniejszej ziemskiej garderoby!

W. K.

Zagrożony żywot Akropolu

Londyński „Times" opublikował obszerny artykuł na temat niebezpieczeństwa, jakie grozi starożytnym pomnikom na terenie Grecji, przede wszystkim zaś Akropolowi w Atenach.

Zagrożony jest marmur, z którego wzniesiony został Partenon, Erechtejon, Propyleje i pełna wdzięku świątynia Nike Ateńskiej. Proces niszczenia trwa od wieków. Pod wpływem nagłych zmian temperatury, marmur staje się coraz bardziej porowaty. Prace konserwatorskie prowadzone są sposobem bardzo prymitywnym.

Jannis Miliadis, znany archeolog grecki i wieloletni kustosz Akropolu, przeprowadzał eksperymenty z parafiną i innymi substancjami, które miały chronić marmur przed zgubnym działaniem wody. Wszystkie te próby nie dały jednak wyników. Zdaniem uczonego, należy przede wszystkim zastąpić wszystkie elementy żelazne, zastosowane dla wzmocnienia budowli w czasie prac konserwatorskich przed 50 laty, brązem lub innym nierdzewnym metalem.

Kijów złapał oddech...

(Korespondencja własna)

Całą dobę jechałem z Moskwy do Kijowa — podróż odbywałem wówczas pociągiem — gdy po raz pierwszy, w 1952 r., udawałem się do tego miasta. Teraz, w 1965 r. na pokładzie „TU-104" przeskoczyłem dzielącą oba miasta odległość w ciągu niepełnej godziny. Odrzutowe lotnictwo pasażerskie zbliżyło Kijów do Moskwy w sposób jeszcze bardziej odczuwalny niż nonstopowe pośpieszne pociągi elektryczne — Łódź do Warszawy.

Urocza stewardessa „Aeroflotu" żegnała mnie na kijowskim lotnisku uśmiechem i pytaniem, w którym zabrzmiała nutka troski: — Nikt po pana nie przyjdzie? — Nie mogła przecież wiedzieć, że nie czułem się tu obcy, że zdołałem niegdyś dobrze poznać to miasto, a zatem i nie potrzebowałem teraz przewodnika. W Moskwie zresztą zaaprobowano tę moją propozycję chętnie. Tylu przybywa tu gości, że chociaż z jednym — trochę kłopot z głowy...

Zanim wyrwałem się z rąk przedstawicieli klanu taksówkarzy, z których każdy chciał jechać w określonym, sobie wygodnym kierunku (skądś my to znamy!) i dojechałem autobusem do hotelu „Dniepr" w centrum miasta — minęła godzina 23. Pora dość późna w Polsce, ale jeszcze względnie wczesna w dużych miastach Kraju Rad, gdzie wieczorne życie kończy się dopiero około pół do pierwszej. Rzuciłem więc rzeczy w hotelowym numerze udałem się na pierwszy od ośmiu lat spacer po ulicach Kijowa.

Miasto, jakie ujrzałem — zaskoczyło mnie. Zmieniło się tak bardzo, że w ten pierwszy wieczór nie poznałem go. Osiem lat, to jednak niemały szmat czasu... A miasta ulegają jego wpływowi równie szybko jak ludzie. Tyle tylko, że ludzie się starzeją, a miasta — młodnieją. Tak właśnie stało się z Kijowem: odmłodniał.

Ulice były niby te same, a jednak inne. Choćby prycypalna — Krieszczatnik. Odziała się w nową szatę. Zmodernizowano stare sklepy, wybudowano nowe, pojawiło się wiele różnokolorowych, nowoczesnych w kształcie kiosków.

Nawet ludzie na ulicach wyglądają jakoś inaczej niż kiedyś. Ubrani są lepiej, bardziej gustownie, różnobarwnie i modnie. Ba, i obyczaje się jakoś zmieniły... Modne jest chodzenie kobiety z mężczyzną pod rękę, a wśród młodzieży — obejmowanie dziewczyny „męskim" ramieniem.

Kijów zresztą na przestrzeni tych lat dokonał w ogóle wręcz oszałamiającego skoku do współczesności. Kiedyś był miastem pod niektórymi względami ustępującym wielu naszym stolicom wojewódzkim w nowoczesności wyglądu. Teraz nie tylko wyprzedził je o co najmniej „kilka długości", ale stał się bardziej wielkomiejski i europejski niż Moskwa. Ta ostatnia jest w swym rozwoju w pewnym stopniu tradycyjna, podczas gdy Kijów hołduje nowatorstwu. Nawet automatów spełniających praktyczną rolę sprzedawców ulicznych, ma stosunkowo więcej niż stolica Kraju Rad. Automaty sprzedają tu wodę sodową, wino, soki owocowe, mleko, słodkie bułki i ciastka, piwo i kwas chlebowy, lody i gazety, papierosy i zapałki...

— U was w Polsce zdaje się niewiele jest, poza Pałacem Kultury i Nauki, obiektów wzniesionych w stylu monumentalizmu architektonicznego? — zapytał mnie jeden z kijowskich architektów. I dodał nie bez odcienia dumy: — W Kijowie mamy zaledwie kilka budynków, klasycznych dla tego okresu...

Obecnie kijowscy architekci pod względem śmiałości i nowoczesności rozwiązań zaliczani są do czołówki krajowej. Zastępca głównego architekta Kijowa, Dora Pilipienko, prezentując mi Kijów przyszłości nie omieszkała pokazać zrealizowanych już prac najlepszego bodaj architekta Ukrainy, Mileckiego — dworzec autobusowy w Kijowie i dopiero co oddany do użytku Pałac Pionierów; piękne i oryginalne w swych kształtach, lekkie, nietypowe. Zwłaszcza ten tzw. Pałac Pionierów jest obiektem, którym Kijów może się chlubić. Pałacem jest bowiem jedynie z nazwy, której w żadnym razie nie można rozumieć dosłownie. Składa się on z kompleksu głównie parterowych i jednopiętrowych budowli połączonych ze sobą naziemnymi, bądź napowietrznymi korytarzami i w niczym nie przypomina tego co tradycyjnie przyjęło się uważać za pałac. Wręcz odwrotnie! Dzieła arch. Mileckiego, śmiem twierdzić, nie powstydziłaby się udziwniona i superśmiała w formach nowa stolica Brazylii.

Ale też Kijów szeroko sięga do doświadczeń innych. Utrzymuje ożywione kontakty zagraniczne. Wspomnę choćby, że w czasie mojego pobytu w tym mieście, jego gospodarz, przewodniczący Prez. MRN gościł z oficjalną wizytą we Francji, w Tuluzie, a w tym czasie główny architekt miasta z kolei podejmował i oprowadzał po stolicy Ukrainy głównego architekta Nowego Jorku.

Kijów, miasto prześliczne dzięki swemu pagórkowatemu położeniu i rekordowej ilości 16 m² zieleni na jednego mieszkańca w granicach zabudowy (!) złapał na dodatek w swym rozwoju naprawdę wielki oddech. Skutki tej kompilacji mogą się okazać wręcz rewelacyjne. Ale na to trzeba poczekać choćby jeszcze z osiem lat.

JERZY GRĘBOWSKI

Klucz do bałtyckich wrót

Ö re Sund znaczy w wolnym tłumaczeniu = Cieśnina za Grosz. Być może zwie się tak dlatego, iż przepłynięcie jej ze względu na niewielkie rozmiary wymaga „groszowego" wysiłku, a pasażerów licznie przecinających ją promów kosztuje rzeczywiście grosze. Nie podzielają co prawda tej opinii nawigatorzy, gdyż liczne płyciny i z roku na rok wzmagający się ruch statków zmuszają ich do żeglowania na tych wodach ze zdwojoną uwagą. Innego również zdania, co do wartości Öre Sund są politycy, wojskowi i wielcy businessmani, „robiący" w międzynarodowym handlu. Przecież cieśnina to wrota na Bałtyk. Że klucz od nich spoczywa w rękach Danii, do dziś od wielu wieków, nie mogą strawić rozmaici ludzie, łasi na bogactwa tego morza i leżących nad nim krajów. Liczne więc były próby wydarcia z rąk Duńczyków kontroli nad Sundem, począwszy od najazdów Wikingów z Północy. Jednym z najbardziej znanych i charakterystycznych momentów jest atak floty angielskiej, dowodzonej m. in. przez admirała Nelsona, na Kopenhagę, w roku 1801. Wielka Brytania chciała wtedy przeszkodzić bogatym w budulec okrętowy krajom skandynawskim w dostarczaniu Napoleonowi cennego surowca, a także utrzymać własny handel z krajami nadbałtyckimi. Nie inaczej wyglądała sytuacja w czasie ostatniej wojny. Jednym z celów strategicznych hitlerowców było opanowanie cieśnin duńskich.

Wróćmy jednak do stolicy kraju, która — jeśli Öre Sund nazwiemy „wrotami na Bałtyk" — stanowi „klucz do tych wrót". Z tych też przyczyn wynika popularność w duńskiej opinii publicznej Planu Rapackiego i brak entuzjazmu dla wszelkich poczynań zimnowojennych dość kłopotliwych południowych sąsiadów. Jak miałem okazję się przekonać, Duńczycy nie mają zamiaru uczynić z posiadanych wrót Bałtyku jeszcze jednej „żelaznej kurtyny", lecz szeroko otwartą drogę do współpracy handlowej, przynoszącej wspólne korzyści wszystkim krajom nadbałtyckim.

Wydaje mi się, że są trzy Kopenhagi. Ta widziana oczami marynarza, oczami turysty i zwykła lecz swojska dla jej stałych mieszkańców. Ale to nieprawda. Może jest ich pięć, może dziesięć?... Oblicza tego miasta są tak różne i liczne, jak różne są jego funkcje, punkty widzenia związanych z nim ludzi, etapy historii, lub po prostu style architektoniczne — najprostszy, lecz wymowny symbol wielokierunkowego życia i rozwoju stolicy Danii.

Trudno czasem sobie wyobrazić, że stara portowa dzielnica Nyhavn, sąsiaduje o miedzę z dostojnym, pełnym historycznej patyny i starej kupieckiej solidności handlowym centrum. W Nyhavn setki knajpek i barów z „kolorowymi" dziewczętami, wrzaskliwą muzyką i niemniej wrzaskliwymi klientami, zawsze skorymi do bójki. Tu przychodzą marynarze, którzy nie mają ochoty przebierać się w eleganckie garnitury, poprzestając na wystrzępionych roboczych dunkrach i koszulach, lub też nie mają czasu, ani ochoty i pieniędzy, by poznawać inne części miasta. Obok barów liczne „salony tatuażu", z których Kopenhaga słynie na cały świat i gdzie podchmieleni piwkiem klienci z trzech oceanów w przystępie nagłej fantazji polecają wymalować swe ciało w barwne rysuneczki o nie zawsze cenzuralnej treści. Rankiem można ich spotkać powracających na statki z wrzaskami pełnymi rozpaczy, gdy ze zdumieniem stwierdzają, iż przez noc w niepojęty sposób stali się żywą galerią „landszaftów". Później, za chwilę zapomnienia płaci się przez całe życie nieustającym uczuciem zażenowania przy każdej konieczności obnażania jakiejkolwiek części ciała. Swoisty gatunek „przemysłu", którego towary przeznaczone są głównie dla obcokrajowców stanowią publikacje — jeśli tak można określić — nudystyczne. Nie dziwi tu też nikogo pismo z podtytułem informującym „Magazyn dla homoseksualistów". Inna rzecz, że sami Duńczycy mają zupełnie inny stosunek do nagości, nie traktując jej jako zjawiska nienormalnego czy niemoralnego. Można nawet powiedzieć, że kontemplują piękno ludzkiego ciała, czego przykładem są liczne i pełne artyzmu pomniki, czy akty malarskie.

(Dalszy ciąg na str. 4)

PANORAMKA

Organik Niezależny
/ od plag na słońcu,
pogody i humoru
Red. Jeszelnego /.

Artykuł wstępny

Skończyby się już różne letnie sezony; ale sezon grzybobrania trwa. Zbierają namiętnie znawcy i laicy. Ci pierwsi grzyby jadalne, ci drudzy — także trujące. Rozsądni amatorzy-zbieracze, po zaspokojeniu swego hobby, zbiory wyrzucają na śmietnik i czynią bardzo słusznie. Co prawda w świetle najnowszych doniesień nauki problem trucizn staje pod znakiem zapytania. Amerykańscy naukowcy orzekli, że skuteczność trucizny zależy... od pory dnia. Stwierdzili np., że ta sama dawka środków owadobójczych w jednej porze niszczyła 10 proc. owadów, a w innej — 90. Największą odporność zanotowano o świcie, najmniejszą — w południe. Nie radzimy jednak konsumowania niepewnych grzybów nawet o świcie.

WIADOMOŚĆ Z ZAGRANICY

Pani Vincet, 62-letnia gospodyni domowa z Londynu udała się ostatnio w podróż dookoła świata. Oznajmiła ona, że 1.200 funtów potrzebnych na ten cel zebrała w ciągu 20 lat, oszczędzając na papierosach.

Rzuciwszy palenie, odkładała codziennie 1 funta do skarbonki. Swoją drogą musiała ona palić niezwykle drogie papierosy.

WIADOMOŚĆ Z KRAJU

W jednym z bloków na osiedlu mieszkaniowym w Wałczu, budowniczowie-partaczunie tak zbudowali pralnię, że nie można z niej korzystać, bo bardzo się dymi. Zniecierpliwiony mieszkaniec bloku ustawił pewnego dnia na placu balię, rozpalił ognisko, postawił na ogniu kociołek i przystąpił do prania. Przyglądał się temu tłum gapiów.

KĄCIK HISTORYCZNY

Sławny XVIII-wieczny uwodziciel Casanova największym zainteresowaniem darzył... homary, które były jego ulubio-

ną potrawą. Ten odbrązowiający sławę Casanovy wniosek wysnuto na podstawie znalezionego niedawno listu uwodziciela do jakiejś nieznanej kobiety.

WIADOMOŚĆ SPÓŹNIONA

W ciągu lata działał w Paryżu punkt usługowy pod nazwą „SOS! — mężczyzna został sam!". Punkt wykonywał wszelkie usługi z zakresu gospodarstwa domowego: czyszczenie i porządkowanie mieszkań przed powrotem żony z wakacji, naprawianie kranów i kontaktów elektrycznych itp. Przyjmowano również na przechowanie zwierzęta domowe: psa — za 10 franków dziennie, kota — za 5 fr. i złotą rybkę — za 1,5 fr. oraz oswojone lwy, żyrafy i węże.

KĄCIK KRYMINALNY

Przez długi czas mieszkańcy pewnego miasteczka, w którym znajdują się setki sroczych gniazd, poszukiwali sroki-złodziejki, kradnącej wszystkie błyszczące przedmioty: kolorowe ołówki i pióra, guziki, łyżeczki, pierścionki i zegarki. Jakież było ich zdziwienie, gdy w gniazdku znaleźli ponad 300 skradzionych przedmiotów a sroką-złodziejką okazała się pewna pani, której nikt o to nie podejrzewał.

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Poczta amerykańska dostarczyła adresatowi przed kilku dniami list wysłany przed 103 laty. List został wysłany 1 sierpnia 1862 r. przez mężczyznę mieszkającego w stanie Maryland do Szpitala św. Elżbiety w Waszyngtonie (odległość niewielka). Podobno dyrektor szpitala ucieszył się ze znaczka. Poczta nie potrafiła wyjaśnić dlaczego list szedł tak długo. W każdym

razie Ameryka pobiła nowy rekord, a nam przestała imponować poczta polska, która listy zwykle znad morza dostarcza już po tygodniu, a ekspresowe już po 4 dniach.

WIADOMOŚĆ BANKOWA

Pewien chłop chilijski, który znalazł się w tarapatach finansowych i

nie dysponował gotówką, postanowił spłacić bankowi w Santiago swój dług w naturze. Przyszedł więc do banku, prowadząc ze sobą cztery dorodne byki. Zamiast wyrażenia wdzięczności, urzędnicy bankowi wpadli w panikę i wezwali policję. Wyprowadzony przez policjantów chłop oświadczył, że wobec tego będzie musiał spłacić dług w wołowinie.

SAVOIR VIVRE

Pyta nas pewien młody człowiek jak poznać młodą, przystojną, sympatyczną, żeby się nie ośmieszyć, nie spotkać z odmową itd. W takich sytuacjach młody człowiek, nie wiedząc czy się podoba, zawsze podejmuje pewne ryzyko. Inicjatywę bez ryzyka wymyślił pewien paryżanin, który dał do gazety ogłoszenie następującej treści: „Przepraszam miłą nieznajomą, że wczoraj wieczorem zapomniałem ją pocałować. Czy wolno mi będzie naprawić to uchybienie?" W krótkim czasie otrzymał ponad 400 listów ze słowami przebaczenia i wyrażeniem zgody.

MODA

Sylwetka kobiety 1966 r. ma zarysy dość kanciaste i określana jest jako sylwetka w stylu „architektonicznym". Spódnice raczej krótkie. Angielki opanował szał skracania sukien nawet do 7 cm powyżej kolan. W sklepach ukazała się podklejona taśma, ułatwiająca skrócenie spódnicy bez szycia. Francuzki nie przyjmują tej mody, uważając, że spódnica powyżej kolan deformuje sylwetkę. Nic zresztą dziwnego, Francuzki mają już „nihilkini" — czyli kostium kąpielowy Ewy, albowiem „nihil" oznacza „nic". W Anglii panują obyczaje surowsze, stąd rekompensata w spódnicach.

Klucz do bałtyckich wrót

(Dokończenie ze str. 3)

Opuszczając gwarny dniem i nocą Nyhavn, staje się wprost przed ciemnymi murami przykrytymi zielonymi od patyny dachami. To najstarszy zamek Danii — Christiansborg. Zbudowany został w roku 1167 przez biskupa Absalona. Ale wystarczy przejść parę ulic w kierunku południowym i znika historia.

Plac Ratuszowy a za nim Vesterbrogade to centrum i arteria jak najbardziej nowoczesnego miasta. Nocą ściany domów zasłane dosłownie barwnymi neonami, dwukierunkową ulicą płyną nieprzerwanie sznury pojazdów, w nowoczesnych budynkach najbardziej luksusowe magazyny i ekskluzywne lokale. Naprzeciw najwyższego budynku Kopenhagi, kilkunastopiętrowego hotelu SAS — Tivoli, największy „cyrk" Europy, gdzie aktorami są sami widzowie.

Spróbujmy jednak znów zmienić kierunek. Po przejściu handlową ulicą, zamkniętą dla ruchu kołowego, zwaną popularnie Stroget i znaną jako kopenhaski deptak, znajdujemy się w najprawdziwszej paryskiej Quartier Latin. To okolice uniwersytetu i choć dzielnica jest bardzo stara — szereg budowli pochodzi z XVI wieku — najwięcej tu widać młodzieży. Wieczorem w niewielkich barach króluje jazz, piosenka i bardziej zasadnicze dyskusje przy piwie. Tutaj trzeba nadmienić, iż w Danii alkoholu pije się mało i to zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych. Przy dwóch czy trzech butelkach piwa młodzi ludzie obojga płci potrafią się wesoło bawić do późnej nocy, a dyskusja tak na tematy polityczne jak i kulturalne stanowi nieodłączny element każdego towarzyskiego spotkania. I chyba to odróżnia młodych Duńczyków od ich rówieśników z szeregu innych krajów zachodniej Europy.

Kopenhaga jednak to nie tylko wielki port i centrum kulturalne kraju. To także największy ośrodek przemysłowy Danii. Tutaj zatrudnionych jest 2/5 wszystkich robotników przemysłowych państwa. Najbardziej rozwinął się przemysł maszynowy, szczególnie maszyn chłodniczych i mleczarskich, przemysł włókienniczy, odzieżowy i spożywczy. Ale dzisiejsza potęga tego miasta jest ostatecznie efektem wiekowego dorobku i tradycji. Początki jego znanej bliżej historii sięgają XI wieku. Nie na darmo nosi ono dziś swe miano Kopenhaga — co znaczy Kupiecki Port. Już wtedy leżąca w tym miejscu wioska była znanym portem rybackim i centrum handlowym. Dziś żyje tu prawie 1/4 ludności Danii. „Mimo to" — mówimy tak dlatego, iż wyobrażenie o miastach przemysłowych mamy zazwyczaj inne

= Kopenhaga jest stolicą pełną uroku. Nie będziemy jej porównywać ani do „Paryża Północy", ani do Wenecji. Kopenhaga ma swą własną, niepowtarzalną atmosferę. Po prostu Kopenhaga. Szesnaście godzin drogi statkiem ze Szczecina czy Kołobrzegu. Nasz sąsiad...

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

Humor

— No, a teraz powiedz mamusi co zrobiłeś z tym panem, który opiekował się tobą wieczorem.

— Włożyłem mu radio do muszli!

— Proszę się streszczać, mój drogi...

Kącik językowy

Mąka pytlowa

Jeden z Czytelników zadał pytanie, jak się nazywa mąką: pytlowa czy pytlowana.

Nazwa, którą się interesuje Czytelnik, pochodzi od rzeczownika pytel. Oznacza on „poruszane mechanicznie sito z gazy metalowej lub jedwabnej (zwykle w kształcie worka)" *). Przez to sito przesiewa się mąkę — razówkę, czyli pytluje się ją. Zamiast czasownika „pytlować" używa się często zwrotu „zemleć na pytel" („Wole za to kazać zemleć na pytel pszenicy. Będziesz pani miała czy na kluski, na łazanki, czy choćby też ciastko jakie upiec!" — Żeromski „Syzyfowe prace"). Oczywiście, o mące, która przechodzi wyżej wspomniany proces, można powiedzieć, że jest w młynie (nawiasem mówiąc, młyn mający sita-pytle nosi także — potocznie — miano „pytel") pytlowana. Ale nazwą mąki, „kilkakrotnie mielonej i przesiewanej przez pytel", czyli mąki, która poddana została pytlowaniu, jest przymiotnik „pytlowa". („Na (w)onym wiatraku potrafił Balcer nie tylko zwyczajną razówkę dla chłopów mleć, ale i pytlową mąkę robił". Klemens Junosza). Chleb, wypiekany z mąki pytlowej, to chleb pytlowy, rzadko — pytlowany („W milczeniu siorbali fasolówkę, przegryzając dobrym, pytlowanym chlebem" — Konwicki „Władza").

Na zakończenie rozważań z dziedziny młynarstwa, wspomnieć trzeba, że młyńskie sito-pytel i czynność przesiewania przezeń mąki, określona czasownikiem „pytlować", mają w języku nie tylko dosłowne znaczenie. Dostały się one do wyrazistych, utartych później, zwrotów, posłużyły przenośniom. Dawniej, robić coś na pytel znaczyło: „robić co szybko i niedbale, byle jak". Robota na pytel, to dzisiejsze brakoróbstwo. „Pytlem" nazywano człowieka gadatliwego, paplającego („Cicho, stare pytle, bo będzie źle!" — Sienkiewicz). I obecnie jeszcze pytlować (lub mieć) językiem, jęzorem, ozorem albo po prostu pytlować, to dużo i szybko mówić, trajkotać, paplać. Nie należą oczywiście te wyrażenia do wytwornych ani nawet grzecznych, niegodne są też polecenia w życiu koleżeńskim i stosunkach sąsiedzkich, choć mają długą tradycję. Źródłem ich dosadności było zaobserwowanie pracy w młynie przez ludzi, którzy niejednokrotnie na własnych plecach przynosili doń worek ziarna czy mąki razowej.

H. BODALSKA

*) Cytaty pochodzą ze „Słownika języka polskiego" PAN.

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Robert Sheckley

OSTATNI ŚMIEJE SIĘ MORDERCA...

STRESZCZENIE

Do bawiącego w Newnes nadinspektora Codlinga — w związku z artykułem, jaki ukazał się o nim w tutejszej gazecie — zadzwonił jakiś nieznajomy, oznajmiając: „Jutro o godzinie 18 zadam śmierć pewnemu człowiekowi. I pan, słynny detektyw, nie jest w stanie temu zapobiec, ani potem znaleźć dowodów przeciwko mnie".

Ponieważ telefonujący powiedział, że ofiarą zbrodni będzie Singleton, nadinspektor udał się do jego willi w Fletcher Park. Tu stary służący oznajmił mu, że jego pana nie ma w domu.

* * *

— A więc nikogo tu nie ma, prócz pana? — spytałem.

— Jest syn, pan William Singleton.

— Ach tak, więc proszę mnie zameldować.

Stary lokaj pokręcił przecząco głową, nie mówiąc ani słowa. Czekałem, że wreszcie coś wykrztusi z siebie, czekałem bardzo długo, lecz on zaciął się i milczał.

— Czy nie dosłyszał pan mojej prośby? — wykrzyknąłem, nie panując nad sobą.

Stary jak gdyby przestraszył się, aż syknął. Jego oczy stały się jeszcze bardziej niespokojne i patrzyły na mnie wprost z nienawiścią. Jednak otworzył usta:

— Pan Singleton junior jest u siebie na górze. Ja nie pójdę do niego... A lepiej, żeby i pan nie szedł...

— Dlaczego, na miłość boską?

— Pan William źle się czuje... Jest mocno podenerwowany.

Pomyślałem sobie, że właśnie tym bardziej muszę się z nim widzieć. Bo może on wie, albo przynajmniej przeczuwa, że ktoś planuje tu zbrodnię?

Rzekłem stanowczym tonem:

— Absolutnie nie rezygnuję z rozmowy z panem Williamem Singletonem.

— Och, niedobrze, niedobrze — jęczał lokaj. — Potem wszystko na mnie się skrupi...

— Co: „wszystko"?

— Nie wiem. — Znów zamknął usta, z taką miną, jakby nigdy ich nie miał otworzyć. Ale widząc moją nieustępliwość i stanowczość, w końcu zszedł mi z drogi.

Wdrapałem się po schodach na piętro, przystając w połowie i odpoczywając — taki byłem zmęczony. Zapukałem do pierwszego z brzegu pokoju i widać trafiłem, bo usłyszałem rzucone wściekłym głosem:

— Precz stąd! Słyszysz, mówię ci — precz!

Zdaje się, że wzięto mnie za lokaja.

— Hallo, panie Singleton — powiedziałem głośno. Musiałem to powtórzyć jeszcze ze dwa razy, nim drzwi się otwarły.

Miałem przed sobą młodego człowieka, ale o tak zmiętej twarzy i martwych, pustych oczach, że mimo woli nasunęło mi się porównanie z moim dalekim krewnym, dziewięćdziesięcioletnim starcem, który był na pół trupem, a wciąż nie mógł umrzeć. Singleton — junior na pewno nie przekroczył jeszcze trzydziestki. Patrząc na niego, miałem niemal absolutną pewność, że coś złego wisi nad jego głową i że on to czuje każdym nerwem.

— Kto pan jest? — usłyszałem niezbyt grzeczne powitanie. Byłem jednak już przygotowany na to, że nie spotkam się w tym domu z kurtuazyjnym przyjęciem. Wypaliłem z miejsca:

— Moje nazwisko: Codling. Jestem nadinspektorem Centralnego Urzędu Śledczego.

Młody Singleton zaśmiał się głośno i przepuścił mnie w głąb pokoju. Wskazał nawet fotel, sam też usiadł, ale wciąż nie przestawał się głośno śmiać, co czyniło na mnie jeszcze bardziej niemiłe wrażenie. Czułem się zdetonowany.

— Panie Singleton — powiedziałem. — Niech pan spróbuje przez moment zachować powagę. Mam panu do zakomunikowania rzecz bynajmniej nie nastrajającą wesoło.

— No słucham, słucham...

— Podobno dzisiaj, o godzinie 18, w tym domu ma być dokonana zbrodnia.

Singleton znów zaczął się śmiać, jeszcze głośniej niż przed chwilą. Miałem wrażenie, że nie przestanie się śmiać, twarz mu się wykrzywiła jakimś ohydnym grymasem. Pomyślałem sobie, że to człowiek chory. Patrząc na tę zmiętą twarz i puste oczy, doszedłem do wniosku, że niszczy go jakiś nałóg. Widziałem już narkomanów, tak właśnie wyglądają, gdy nie zażywają długo narkotyku i czują owo najstraszniejsze z pragnień. Singleton niewątpliwie znajdował się na krawędzi obłędu; zwątpiłem czy moje ostrzeżenie może być na coś przydatne.

Gdy wreszcie przezwyciężył swój histeryczny śmiech, zapytał:

— Kto kogo ma zabić, drogi panie?

— Tego nie wiem.

— Ach, nie wie pan, nie wie pan... — powtarzał, wykrzywiając twarz. Obawiałem się, że znów zacznie się śmiać na całe gardło. Ale on nagle stał się wściekły.

— Jeśli pan nic nie wie — rzucił ze złością po kiego licha zawraca mi pan głowę i nachodzi mój dom? Co?

— Uczyniłem to w pańskim interesie.

— No oczywiście. Bo przecież posiadam pieniądze, dużo pieniędzy, każdy więc uczyni wszystko „w moim interesie". Ale ja mam tego dość! Rozumie pan: dość. I proszę się natychmiast stąd wynosić. Natychmiast! — syknął.

Musiałem, oczywiście, wyjść, nie rzekłszy już ani słowa. Nigdy mi się przez pięćdziesiąt dwa lata mego życia nie zdarzyło być potraktowanym w ten sposób, dopiero tutaj, w pięknym Newnes, gdzie przyjechałem wypocząć. Jakże żałowałem w tej chwili, że wczoraj nie opuściłem tego miasta. Teraz już całkiem głupio było się wycofać, trzeba poczekać do godziny 18.

Choć byłem wściekły na Singletona, tak, że chyba sam bym go z rozkoszą zamordował, jednak w hallu powiedziałem do starego lokaja:

— Niech pan uważa, niech pan bacznie uważa na Singletona juniora, nad jego głową wisi chyba niebezpieczeństwo...

— Ja sam o tym wiem — przerwał mi.

(7) Dalszy ciąg nastąpi

Przegląd filmów wojennych

W związku z rocznicą wybuchu II wojny światowej w kilku kinach łódzkich odbywa się przegląd filmów związanych z wydarzeniami wojennymi. Są to na ogół filmy rzadko prezentowane, nadarza się więc okazja do ich obejrzenia.

Dla przeglądu wybrane zostały ekrany kin: „Pokój", „Roma", „Pionier", „Halka", „Sojusz", „1 Maja" i „Tatry". Wśród filmów zobaczymy m. in. „Normandia — Niemen" (prod. radziecko - francuskiej), szwadzkie „Bitwa nad Wołgą" i „Mein Kampf", „Złoto Rzymu" (włosko-francuski), „Żywi i martwi" — dwuseryjny film panoramiczny prod. radzieckiej, „Cztery dni Neapolu" (prod. włoskiej), „Marsz żałobny" (franc.), „Ucieczka przed nocą" (prod. norweskiej) oraz szereg wznowień filmów polskich takich jak „Domek z kart", „Dezerter", „Koniec naszego świata", „Daleka jest droga" itd. Szczegółowe informacje znajdą Czytelnicy codziennie w naszym stałym kalendarzyku „Co, gdzie, kiedy".

(jot)

POZOSTAJE EKWIWALENT

C.: 31 sierpnia zakład rozwiązał ze mną umowę o pracę w związku z przejściem na emeryturę. Jednocześnie zaproponowano mi pracę na pół etatu. Urlopu w br. jednak dotychczas nie otrzymałem. Jak powinien zakład rozwiązać tę kwestię?

RED.: Zakład rozwiązujący umowę z pracownikiem umysłowym jest zobowiązany do udzielenia w okresie wypowiedzenia urlopu wypoczynkowego. Jeśli nie uczynił tego, powinien wypłacić pracownikowi ekwiwalent za nie wykorzystany urlop. Pan będzie wprawdzie pracował nadal w tym samym zakładzie, ale już na odmiennych warunkach i dlatego inne rozwiązanie tej kwestii, np. udzielenie urlopu po 31 sierpnia, byłoby — zdaniem Woj. Insp. Pracy — niewłaściwe. (h)

na półkach księgarskich

WSPOMNIENIA, PAMIĘTNIKI

M. Malaszek-Kulfanowa, J. Dubrowski — Wspomnienia Mazowszanki, LSW 1965, str. 252, zł 22.

P. Schmidt — Statystyka na dyplomatycznej scenie, pamiętniki tłumacza Hitlera, WL 1965, str. 625, zł 60.

FELIETONY

M. Samozwaniec — Moja wojna trzydziestoletnia, Czyt. 1965 str. 417, zł 20

Informator szkolny „DZIENNIKA"

Zarząd Łódzki LK i Uniwersytet Robotniczy ZMS informują kandydatki na kurs przygotowawczy do Technikum Ekonomicznego, że nauka na kursach przygotowawczych do klas III i IV technikum oraz na kursie sprzedawczyń rozpocznie się w okresie od 15 do 20 września br.

Zebrania informacyjne dla poszczególnych grup odbędą się w następujących terminach: 1) dla kobiet zapisanych na kurs przygotowawczy do kl. III (po VII kl. szkoły podstaw.) — 6 bm. o godz. 16.30; 2) dla kobiet zapisanych na kurs przygotowawczy do kl. IV (po IX klasach) — 7 bm. o godz. 16.30; 3) dla kobiet zapisanych na kurs dla sprzedawczyń dnia 7 bm. o godz. 18.30.

Zebrania informacyjne odbędą się w lokalu Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet przy ul. A. Struga 1.

W dniu 4 września 1965 r. zmarł nagle nasz nieodżałowany Kolega

Ryszard Kowara

mgr ekonomii

długoletni, wzorowy pracownik Zjednoczenia Przemysłu Artykułów Technicznych i Galanteryjnych w Łodzi

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY ze ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH I GALANTERYJNYCH w ŁODZI

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

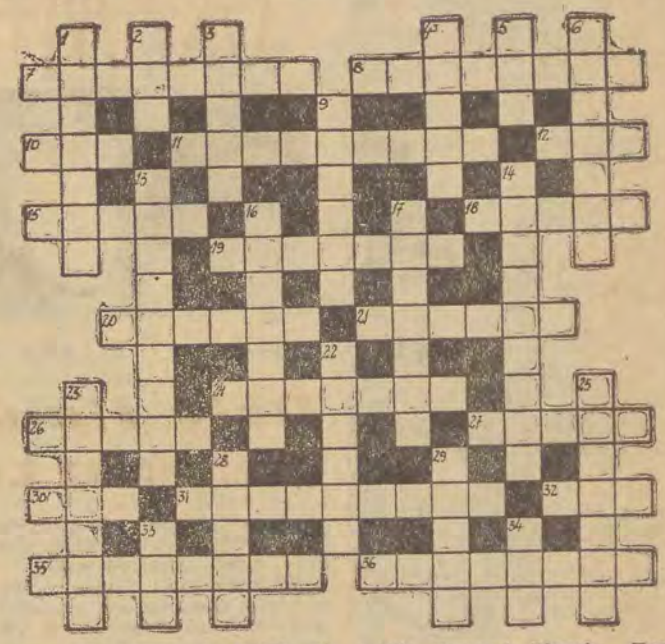

Poziomo: 1. Jesteśmy u progu tej wielkiej rocznicy. 8. Pomocnik organisty. 10. Jednostka pracy. 11. Postać z commedii dell'arte. 12. Kuzynka ptasiego Clarka. 15. Kamień ozdobny. 18. Robił koła. 19. Kran dla strażaków. 20. Kuchnia turystyczna. 21. Tani materiał. 24. Znany teatr studencki. 26. Najznakomitszy historyk rzymski. 27. Piewca Podhala. 30. Legenda. 31. Wielkie zakłady farmaceutyczne. 32. Rodzimy klub znanego siatkarza i trenera Marka Radomskiego. 35. Wielki zjazd kardynałów. 36. Inaczej wolfram.

Pionowo: 1. Wystawa sklepowa. 2. Bohater Polski i Węgier. 3. Przesadnie pobożny. 4. Nasyp kolejowy. 5. Miara powierzchni ziemi. 6. Werwa. 9. Starożytne naczynie. 13. Kolega segregatora. 14. Mistrzem jej był Holbein młodszy. 16. Ruda żelaza. 17. Dział medycyny. 22. Wielki dramaturg niemiecki. 23. Bóg Indian Ameryki Płn. 25. Warowny zamek średniowieczny. 28. Narośl na liściach dębu. 29. Twórca popularnego Kubusia Puchatka. 33. Rodzaj malowidła lub rzeźby. 34. Owad na kółkach.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z dnia 28 sierpnia

POZIOMO: 4. Ambra. 9. Winnipeg. 10. Rumianek. 11. Opium. 12. Boryna. 13. Chaber. 14. Adyga. 17. Balotaż. 20. Ostrogi. 33. Albinos. 24. Reżyser. 25. Chudoba. 26. Narkoza. 27. Taktyka. 30. Rakieta. 33. Rywal. 35. Majtek. 37. Izbica. 39. Nalot. 40. Akwedukt. 41. Tancerka. 42. Amado.

PIONOWO: 1. Piroga. 2. Andy. 3. Sprawa. 4. Agora. 5. Armia. 6. Amicis. 7. Gala. 8. Peleng. 15. Dubarry. 16. Gondola. 17. Biret. 18. Leżak. 19. Żarna. 20. Oscar. 21. Opole. 22. Itaka. 28. Alaska. 29. Kaktus. 31. Alians. 32. Tyczka. 33. Renta. 34. Lotto. 36. Tren. 38. Bies.

Nagrody książkowe wylosowali: Ryszard Płonek, Kasowa 6, Andrzej Żołnowski, Narutowicza 91-a, Zbigniew Przybylski, Żeromskiego 15, Bolesław Leszczyński, Ławendowa 8, Roman Bzdurski, Źródłowa 11.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 5 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Chwila muzyki. 9.20 Magazyn Wojskowy. 9.50 Transm. centralnych dożynek. 12.05 Wiad. 12.10 Felieton „Plamy na mapie". 12.20 Piosenki i melodie. 12.50 Kultura pilnie poszukiwana. 13.20 Gra duet fortepianowy W. Kisielewski i M. Tomaszewski. 13.30 „Radiowa piosenka miesiąca". 14.00 Śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Miód kasztelański" — słuch. 17.50 „Echa Paryża". 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Gra Poznańska 15-tka Radiowa. 18.25 Popołudnie z muzyką S. Rachmaninowa. 19.05 Kabarecik reklamowy. 19.20 „Od Straussa do Straussa". 20.00 „Ty dzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sportowe. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Radiokabaret „Trzy po trzy". 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne" gra i dyryguje L. Bernstein. 23.00 Wiad. 23.15 Gra Ork. Taneczna PR.

PROGRAM II

9.25 Muzyka ludowa. 9.50 Transmisja centralnych dożynek. 12.05 Wiad. 12.10 (Ł) „Dokumenty mówią" — montaż. 12.55 (Ł) F. Nowowiejski — Uwertura „Swaty polskie". 13.10 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 „Szare kamienie" — poeci region. 14.30 „Rozgłośnia harcerska". 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Warszawskie zabawy". 15.45 (Ł) Nowiny i nowinki muzyczne. 16.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 16.02 (Ł) „Szkolne abecadło" — montaż literacki. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „W drodze" — słuch. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 (Ł) Rewia słynnych solistów. 20.00 (Ł) Piosenki Kabaretu Starszych Panów. 21.00 Dziennik. 21.42 Wiadomości sportowe. 21.45 Stefani — Fitelberg: „Krakowiacy i górale" — komedio-opera. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sport. 22.30 Gra Ork. Taneczna Rozgł. Śląskiej. 22.55 Kompozytor tygodnia — M. Ravel. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Dożynki centralne — transmisja ze Stadionu 10-lecia w Warszawie (W). Przerwa. 14.00 Dziennik TV (W). 14.10 PKF (W). 14.20 Program „Świat, obyczaje, polityka" (W). 14.40 „Ania idzie do szkoły" — film fab. prod. CSRS (Katowice). 15.55 „Ludzie i zdarzenia" — reportaż filmowy (W). 16.15 Koncert (W). 16.45 „Zawsze w niedzielę" — teleturniej miast Oleśnica — Syców (Katowice). 19.15 Słownik wyrazów obcych (W). 19.30 Dziennik TV (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 „Opowieści z pociągu" — film fab. prod. węg. (W). 21.20 Niedziela sportowa (W-wa, P...). 22.00 Śpiewa Piotr Szczepanik (Łódź).

PONIEDZIAŁEK, 6 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muz. i akt. 8.35 Koncert solistów. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. pt. „Witamy szkołę". 9.20 Kalejdoskop muzyczny. 10.00 „Marcin Kasprzak" — felieton. 10.15 Koncert popularny. 11.00 Aud. pt. „Wędrowała sobie piosenka". 11.25 Piosenki filmowe. 11.40 Na swojską nutę. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Rolniczy kwadrans. 13.00 Aud. pt. „Z muzyką w nowy rok szkolny". 13.20 Tydzień muz. bułgarskiej. 14.00 Fragm. książki K. Dąbrowskiego. 14.20 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Wiązanka melodii. 15.35 Co nam przynosi miesięcznik „Śpiewamy i tańczymy". 16.10 Muzyka rozrywkowa. 16.35 Program młodzieżowy. 17.05 Amatorskie zesp. przed mikrofonem. 17.30 Dla uczniów słuch. pt. „Słowo o wyprawie Igora". 18.00 Wiad. 18.05 Świat w zwierciadle nauki. 18.15 Chwila muz. 18.20 Koncert dnia. 19.15 Naukowcy — rolnikom. 19.30 Znane zespoły rozrywkowe. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.35 Koncert życzeń. 21.05 Koncert. 22.05 „Dom — Krajobraz wrześniowy" — opow. 22.20 Gra zespół instrumentalny „Bossa Nova Combo". 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. 23.15 Koncert kameralny „Z dawnych i nowych czasów".

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Rep. z Domu Matki i Dziecka. 8.50 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Gra Polska Kapela. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Poranny koncert. 11.45 „Fala 56". 12.06 Wiad. 12.10 Kwadrans z zespołem solistów Vadima Ludwikowskiego. 12.25 Nowości programu III. 13.20 „Na skalnym Podhalu" opow. 13.40 (Ł) Informacje „Akt. łódzkich". 13.45 (Ł) „Spotkanie z rolnikami NRD". 13.55 (Ł) Nauka — praktyce. 14.00 (Ł) Komunikaty. 14.05 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka" — aud. 14.30 „Na ścieżkach przeszłości" aud. 14.45 Chwila muzyki. 14.59 „Postęp w gospodarstwie domowym". 15.00 J. Brahms — Uwertura akademicka. 15.10 Pieśni chóralne. 15.30 Aud. dla dzieci pt. „Trucizna niewoli". 16.00 Wiad. 16.05 Aud. „Opera w przekroju". 17.05 (Ł) „Akt. łódzkie". 17.20 (Ł) „Grosz za metr kwadratowy" — rep. 17.45 (Ł) Fragm. opt. „Student żebrak" Milloeckera. 18.10 (Ł) Koncert muz. bułgarskiej. 18.25 (Ł) „Od podszewki" — rep. 18.40 (Ł) Chwila muzyki. 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 „Marzyciel wśród złoczyńców" — fragment. 20.10 Koncert ork. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 „Dźwiękowe wyd. miesięcznika „Jazz". 22.10 Muz. taneczna. 22.40 „Rozmowy o wychowaniu". 23.17 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

17.00 Dziennik TV (W). 17.05 Dla młodych widzów: „Harcerskie lato" — reportaż filmowy (Katowice). 17.25 „Świadectwo urodzenia" prod. pol. (W). 17.50 „W górach w lasy" program z Katowic (Kat.). 18.15 Kino Krótkich Filmów (W). 18.40 „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (W). 19.10 Wiadomości dnia (Łódź). 19.30 Dziennik TV (W). 19.50 Dobranoc (W). 20.00 „Królewski krab" — program z Władywostoku (Władywostok—Kat.). 20.20 „Jeden dzień w Pallanza" — program filmowy rozrywkowy (W). 21.15 Teatr TV — „Cudowny wieczór" — współczesna komedia Marka Rozowskiego (W). 22.15 Dziennik TV (W).

Niedzielne Pogotowie Telewizyjne

Sp-ni „Spes"

UL. PRZYBYSZEWSKIEGO 3

TEL. 454-27

CZYNNE W GODZ. 12—14

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
	500-00
	400-00
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
	300-57
	307-01
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Ptasznik z Tyrolu"; 6.9. nieczynna

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Samobójstwo doskonałe" 6.9. jak wyżej

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji" 6.9. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) godz. 20 „Lato w Nohant" 6.9. nieczynna

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „Piosenka prawdę ci powie" 6.9. nieczynny

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 „Błękitnogrzywy lew" 6.9. nieczynny

OPERA (Teatr Jaracza) g. 19 „Fra Diavolo" 6.9. jak wyżej

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) 6.9. g. 19 „Pobożna Marta"

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13, tel. 384-42) czynne od godz. 10—17; 6.9. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne od godz. 10—16; 6.9. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa pn. „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego". Czynne od 11—17; 6.9. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (w Parku Sienkiewicza) czynne w godz. od 10—14; 6.9. nieczynne

WYSTAWY

ŁÓDZKI DOM KULTURY (Traugutta 18). Wystawa „Afganistan — stara i nowa kultura" czynna w godz. od 12 do 18.

PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne w godz. 9—16 (kasa do 17)

KINA

POLONIA — „Urocza gospodyni" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 6.9. jak wyżej

WISŁA — „Człowiek mafii" od lat 16 (wł.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 6.9. „Trzy kroki po ziemi" od lat 12 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30 (20 — spotkanie z realizatorami i aktorami)

WOLNOŚĆ — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" (panorama) od lat 12 (USA) godz. 9, 12.30, 16, 19.30 6.9. jak wyżej

CO? gdzie? KIEDY?

WŁÓKNIARZ — „Trzej muszkieterowie" I seria (panorama) od lat 16 (fr.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 6.9. jak wyżej

ZACHĘTA — „Lemoniadowy Joe" (panorama) od lat 12 (czechosł.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 6.9. jak wyżej

TATRY-LETNIE — „Tom Jones" (ang.) godz. 19.30. (Kino czynne tylko w dni pogodne.) 6.9. jak wyżej

STYLOWY — LETNIE — „Trzej muszkieterowie" II seria (panorama, fr.) godz. 19.30. (Kino czynne tylko w dni pogodne); 6.9. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Kobieta w szlafroku" (ang.) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 6.9. jak wyżej

CZAJKA (Plonowa nr 4) „Bajki" godzina 14 — „Fanfaron" (wł.) od lat 16, g. 15, 17, 19; 6.9. nieczynne

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Trzydzieści lat śmiechu" (fr.) od lat 9, godz. 15, 17, „Olbrzym" (USA) od lat 12, godz. 18 6.9. nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Ballada o dziewczynie" od lat 16 (wietnamski) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 6.9. „Wiosenna miłość, jesienna miłość" od lat 16 (hiszpański) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA (Krawiecka 3/5) „Bajki" pr. skł. g. 12 „Normandia — Niemen" od lat 12 (radz.-franc.) godz. 15.45, 18, 20.15; 6.9. „Żywi bohaterowie" od lat 12 (radz.) „Bitwa nad Wołgą" od lat 12 (szwedzki) godz. 16, 18, 20

LDK (Traugutta nr 18) „Szecherezada" (franc.) od lat 16 g. 15, 17.30, 20; 6.9. „Lęk" (czeski) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „General" od lat 9 (USA) godz. 15, 17, 19; 6.9. „Beata" od lat 16 (pol.) godz. 19

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Leśny patrol" od lat 7 (radz.) godz. 14 „Zbo to Rzymu" od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20; 6.9. „Żywi i martwi" I seria (panorama) od lat 12 (radz.) godz. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Bajka o zmarnowanym czasie" od lat 9 (radz.) godz. 10, 12, 14 „Ape Regina" od lat 18 (wł.) godz. 16, 18, 20 6.9. „Kapitan" od lat 9 (bułg.) godz. 10, 12, 14 „Karambol" od lat 16 (węg.) g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Znowu Max Linder" od lat 12 (fr.) g. 14, 16, 18, „Szkarłatne godło odwagi" od lat 16 (USA) godz. 20 6.9. „Witajcie, wstęp wzbroniony" od lat 9 (radz.) godz. 15.30 „Co się zdarzyło Baby Jane" od lat 18 (USA), godz. 17.30, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „Przeminęło z wiatrem" (USA) od lat 14 godz. 14, 18; 6.9. „Echo" (pol.) od lat 16, godz. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Legenda o wilku Lobo" (USA) od lat 9, godz. 15, 17, 19 6.9. „Zarezerwowany dla śmierci" (NRD) od lat 16 godz. 19

PIONIER (Franciszkańska 31) „Marsz żałobny" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 6.9. „Dziś w nocy umrze miasto" od lat 14 (pol.) godz. 16, 12, 14, 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) „Niewidzialna ręka" (skł.) godz. M „Żywi bohaterowie" (radz.) g. 16, 18, 20; 6.9. „Nadzy wśród wilków" (panorama) od lat 16 (NRD) godz. 15.45, 18, 20.15

ROMA (Rzgowska nr 84) „Nadzy wśród wilków" (panorama) od lat 16 (NRD) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 6.9. „Przerwany lot" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ (Piatowcowa 6) „Bajki" pr. skł. g. 13.45 „Żywi i martwi" II seria (panorama) od lat 12 (radz.) g. 14.45, 17, 19.15; 6.9. „Zakazane piosenki" od lat 12 (pol.) godz. 17, 19

STOKI (Zbocze) „Czarodziejski kwiat" od lat 9 (radz.) godz. 13.30 „Ptaki" od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20 6.9. „Ptaki" g. 15.30, 17.45, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „W zamkniętym kręgu" od lat 16 (hiszp.) godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15; 6.9. „W zamkniętym kręgu" g. 15.45, 18, 20.15

STUDIO (Lumumby 7/9) „Ślepy pelikan" od lat 7 (radz.) godz. 15 — „Mein Kampf" od lat 16 (szwedzki) godz. 17.15, 19.30 6.9. „Trzy czwarte słońca" od lat 12 (jugosł.) godz. 17.15, 19.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Kituś-Bajduś", „Kaczątko", „Szczygiełek", „Wycieczka", „Bojaźliwy koń" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15 „Krzyżacy" od lat 12 (panorama, pol.) godz. 16, 19; 6.9. „Kituś-Bajduś", „Szczygiełek", „Kaczątko", „Wycieczka", „Bojaźliwy koń" g. 15 „Krzyżacy" godz. 16, 19

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Więckowskiego 21, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Pl. Kościelny 8, Dąbrowskiego 24 b. 6.9.

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 207, Armii Czerwonej 8, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Położniczo-Ginekologiczna AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna — z 11 i 12 Rejonowej Poradni „K" oraz z dzielnicy Polesie — z Poradni „K" przy ul. Fornalskiej 25.

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Polesie z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Wólczańskiej 18 i przy Al. 1 Maja 42.

Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty, z 10 Rejonowej Poradni „K", z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Polesie z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Kasprzaka i Srebrzyńskiej 75.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Chirurgia Północ — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

6.9.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego ul. Kniaziewicza 1/5.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego 113.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. od 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10—17. **Świąteczna pomoc pielęgniarska** wykonuje zabiegi w godz. 8—17. Należy zgłaszać się: **Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80, Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70; Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70; Polesie — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83. Bałuty — pomoc lekarska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, pielęgniarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel 541-96.**

❖ OGŁOSZENIA DROBNE ❖ OGŁOSZENIA DROBNE ❖ OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Tel. 383-13

PLAC budowlany 450 m gminie sprzedam: Stare Rokicie, Drzymały 3

PLAC 767 m kw. z niekompletnym materiałem budowlanym sprzedam. Wiadomość na miejscu, Pabianice, Sempołowskiej 11 12039 g

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe z przynależnościami, pełny komfort, centrum, 54 m kw. zamienię na równorzędne 3—4-pokojowe do 100 m kw. Oferty „11955" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11955 g

POKOJU sublokatorskiego ze wszystkimi wygodami najchętniej w centrum — poszukuje samotny młody lekarz. Oferty „12035" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POKÓJ 15 m kw. (używalność kuchni, śródmieście), gaz, centralne ogrzewanie, ubikacja, łazienka, kwaterunkowy — zamienię na mieszkanie kwaterunkowe — spółdzielcze. Oferty z dokładnym opisem swojego mieszkania kierować pod adresem: Łódź 1, skrytka pocztowa nr 312

ZGIERZ — 2 pokoje, kuchnia, kwaterunkowe, duży balkon, słoneczne, boiki, piece, I piętro — zamienię na 2 lub 3 pokoje, II względnie III piętro szczytowe, chętnie z centralnym w Zgierzu lub Łodzi. Wiadomość: listownie: Zgierz, Osiedle Dubois, blok 6—6, Stodołkiewicz 11831 g

3 POKOJE kuchnia, wygody, telefon (położenie willowe) z ogródkiem w Kutnie, blisko dworca kolejowego — zamienię na mniejsze w Łodzi lub Zgierzu. Oferty nr „11889" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11889 g

POKÓJ w śródmieściu wynajmę studentowi lub uczniowi. Oferty „12026" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12026 g

POKÓJ z urządzoną kuchnią, gaz — zamienię na pokój z kuchnią, ewent. duży pokój na trasie Łódź — Warszawa. Oferty „11797" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11797 g

RÓŻNE

PIANINO — stan bardzo dobry — sprzedam. Kopernika 42—8, front, parter 12030 g

„SUPER" Łódź, Jaracza 5 czyści wszelką garderobę wełnianą, elanę, lamináty, ortaliony, pelisy, futro, prochowce w ciągu 2 dni 11423 g

KOŃCÓWKI, rurki, tusz 3/3 do długopisów (z kwitem celnym) — kupię. Wiadomość: tel. 483-36 godz. 13—15 lub oferty „11881" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11881 g

ANGIELSKI do egzaminów, pracy, wyjazdów, specjalność — konwersacja dla zaawansowanych oraz dzieci — przygotowuje. Hiszpański dla początkujących. Tel. 371-90, godz. 16—18 11835 g

SAMOCHODY

SAMOCHÓD mało używany „Moskwicz" 407 — sprzedam. Wiadomość Dzika 27 a (boczna ul. Stefana) 11804 g

SAMOCHÓD „Wartburg" 311 z radiem, stan bardzo dobry — sprzedam. Cena 70.000. Tel. 408-63

PRACA

POMOC dochodząca do małżeństwa z trojgiem małych dzieci potrzebna. Gdańska 21—25, od godziny 17 11995 g

POMOC domowa potrzebna. Tkacka 50 a (przy Radiostacji) 11833

GRAMY w badmintona

J. Pankiewicz, U. Sobieraj, B. Friedenstab, B. Kadziewicz, M. Skowrońska, J. Mycka.

Dziś finał masowego turnieju „Dziennika Łódzkiego", WKZZ i ZM TKKF

Od góry z lewej: W. Pieczko, J. Szczerbicki, W. Musiał, W. Bilski, W. Matuszewski, E. Bator

Trawający sześć tygodni masowy turniej gry w badmintona dobiega końca.

Zawody zorganizowane przez redakcję „Dziennika Łódzkiego", WKZZ i ZM TKKF obudziły duże zainteresowanie.

W turnieju uczestniczyło przeszło trzy tysiące zawodników. W sześciu ośrodkach wypoczynku świątecznego przeprowadzane były co niedzielę eliminacje, a w poniedziałki rozgrywane były spotkania o prawo zakwalifikowania się do spotkań finałowych.

Mecze finałowe odbędą się dziś o godz. 15 na kortach Społem (ul. Północna 36) obok toru kolarskiego w Helenowie.

W razie niepogody zawody przeprowadzone zostaną w sali Społem.

Zdjęcia finalistów zamieszczamy.

Gra w badmintona okazała się sportem bardzo przyjemnym i jak wielu byłych doskonałych naszych reprezentantów Polski, którzy dawno już wycofali się z czynnego życia sportowego, np. zasłużona mistrzyni sportu — J. Głażewska i Koczewski, stwierdziło badminton jest bodaj jedynym sportem, który daje możliwości pełnego relaksu, a jednocześnie stwarza rywalizację ze stojącym po drugiej stronie siatki przeciwnikiem.

Relaks — rywalizacja — konieczność utrzymania dobrej kondycji sportowej — spostrzegawczość — to cechy, które zachęcają coraz więcej ludzi do badmintona.

Trzeba jednocześnie nadmienić, że gra w badmintona jest „zaraźliwa". Chce się grać coraz dłużej i coraz lepiej. Nikt nie zraża się pierwszym niepowodzeniem. Przy najbliższej okazji staje się ponownie do spotkania o punkty.

Wszystkie te cechy wpłynęły na całkowite powodzenie naszego turnieju. Jesteśmy przekonani, że badminton stanie się grą popularną i w przyszłym sezonie rozgrywki przeprowadzane będą nie tylko w sześciu ośrodkach wypoczynku świątecznego, ale obejmą one swą akcją: Zdrowie, Park Poniatowskiego i Helenów.

Po rozegraniu dzisiejszych finałów nastąpi uroczystość wręczenia nagród ofiarowanych przez redakcję „Dziennika Łódzkiego", WKZZ i ZM TKKF.

Zawodnicy, którzy zakwalifikowali się do dzisiejszych finałów proszeni są o przyjście na zawody już o godz. 14.30. Sędziami głównymi będą B. Zatopiańska i mgr T. Zatopiański.

W konkurencji międzynarodowej
ODBĘDZIE SIĘ

Jubileuszowy Wyścig Kolarski „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii

Pierwsze zgłoszenie do wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii nadesłał KS Start z Piotrkowa.

Start w naszej jubileuszowej imprezie reprezentowany będzie w III licencji przez: Kowalskiego i Jurka, a w IV przez Adamowicza i Tazbira.

Spodziewamy się, że we wszystkich wyścigach objętych programem tej wielkiej imprezy kolarskiej udział weźmie około 500 zawodników z całej Polski i z zagranicy.

Tegoroczny Jubileuszowy Wyścig „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii rozegrany zostanie w konkurencji międzynarodowej, z udziałem zawodników z NRD, Rumunii i być może Węgier.

Program przewiduje, że w ramach wyścigów dostępnych dla kolarzy licencjonowanych o godz. 8 rano na tej samej trasie zorganizowany zostanie wyścig dla kolarzy niestowarzyszonych. Dystans — 30 km. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96, III piętro (telefon 208-95). Wpisowe 10 zł. Potrzebne jest zaświadczenie lekarskie, które wydaje Poradnia Sportowo-Lekarska, mieszcząca się w Pałacu Sportowym (wejście od ul. Gdańskiej). Czynna jest ona od godz. 16.

Chcielibyśmy, żeby w wyścigu tym udział wzięli również zawodnicy z terenu województwa łódzkiego z poszczególnych Ludowych Zespołów Sportowych.

Pierwsze kółka olimpijskie

W czasie zorganizowanych wyścigów kolarskich w Helenowie 24 zawodników zdobyło pierwsze kółka olimpijskie.

W wyścigu na 1.000 m zwyciężył Tomczyk (Społem) — 1.14 przed Rubinem (Gwardia) i Gorzkiewiczem (Widzew).

W wyścigu amerykańskim zwyciężyła para Rubin — Tłokiński (Gwardia) przed zawodnikami Widzewa Gorzkiewiczem i Bolonkiem.

Gościmy w Łodzi piłkarzy Wisły

Wisła to groźna drużyna. Przekonało się o tym już kilka drużyn ekstraklasy. Przez pewien nawet czas beniaminek I ligi zajmował pierwsze miejsce w tabeli. W tegorocznych rozgrywkach krakowianie przegrali tylko jeden mecz z mistrzem Polski Górnikiem 3:0, dwa zremisowali (z Ruchem 2:2 i z Legią 0:0) oraz dwa wygrali (z Szombierkami 2:1 i z Zawiszą 4:1). Jak na beniaminka, to całkiem nieźle.

Co można powiedzieć o dzisiejszych przeciwnikach łodzian?

Głównym atutem gości jest szybkość. Co prawda wiślakom w ostatnim meczu z Ruchem starczyło sił na szybkie ataki tylko do przerwy, ale wiemy dobrze, że drużyna nie próżnowała w czasie tego tygodnia i krakowscy zawodnicy na pewno solidnie pracowali nad poprawieniem kondycji. Poza tym, jak stwierdzają komentatorzy tego meczu, silną formacją Wisły jest defensywa. Wyróżniano za dobrą grę obrońcę Budkę i pomocnika Kotlarczyka. Ustaloną markę ma także bramkarz Stroniarz. Jak z powyższego wynika, łodzian czeka dzisiaj bardzo ciężkie spotkanie.

Jak ŁKS przygotowuje się do tego meczu?

W porównaniu ze składem na mecz z Gwardią zajdą pewne zmiany w linii ataku. Nie będzie grał Studniorz, który doznał kontuzji. Ponieważ do formy dochodzi już Stachura, prawdopodobnie on zagra w dzisiejszym meczu. W rezerwie jest jeszcze Białas, który, jak na pierwszy raz nieźle spisał się w warszawskim meczu. W pozostałych formacjach nie nastąpią chyba jakieś poważniejsze zmiany.

Łódzki Start wyjechał do Gdańska, by tam zmierzyć się z miejscową Lechią. W meczu tym bałuccy piłkarze wystąpią w składzie: Rosiński, Kowalski, Pawłowski, Szewiałło, Bończak, Kuchnicki, Buliński, Łazarek, Karasiński, Matysik, Stemplowski. Nie wiadomo definitywnie, czy w meczu tym wystąpi Łazarek. Jest on lekko kontuzjowany.

Zaraz po tym meczu łodzianie jadą na zgrupowanie do Wiśniowej Góry, a stamtąd bezpośrednio do Lublina na mecz z Motorem.. (ms)

* * *

Jeżeli dopisze pogoda, przed meczem ŁKS — Wisła rozegrany zostanie finał turnieju drużyn dzikich. Początek tego spotkania godz. 14.30.

Waloszek i Mucha najlepsi na żużlu

Jaki jest głód sportu żużlowego w naszym mieście niech świadczy fakt, że na wczorajsze zawody żużlowe, które odbyły się przy ulewnym deszczu przyszło ponad 2,5 tys. widzów.

Nic dziwnego, że zawody nie były tak atrakcyjne jak się zapowiadało. Rozmokły tor spowodował ostrożną jazdę zawodników.

Rozegrano 10 biegów, w których startowało 5 par klubowych. Zawodnik, który dobrze wystartował, kończył przeważnie bieg na pierwszym miejscu.

W punktacji ogólnej zwyciężyła para Waloszek, Mucha (Stal Świętochłowice) 13 pkt., przed parą Kajzer, Żyto (Wybrzeże Gdańsk) 13 pkt. i parą Rurorz, Kacperak (Włókniarz Częstochowa). O zajęciu pierwszego miejsca zadecydowała ilość zwycięstw.

Widzew propaguje kolarstwo

W ramach spartakiady dzielnicy Widzew odbyły się wczoraj wyścigi kolarskie na bieżni lekkoatletycznej.

W wyścigu kolarzy starszych na 15 okrążeń toru (6 km) zwyciężył J. Bek przed Rozwadowiczem i Kugą.

W wyścigu na 10 okrążeń toru (4 km) najlepszy był Gruszczyński, II miejsce zajął Turała, a III miejsce Grzeszczuk.

Tenis stołowy

Po pierwszym dniu rozgrywanego w Łodzi turnieju tenisa stołowego kobiet o puchar GKKFiT prowadzi Noworyta (AZS Gliwice) 5 zwycięstw. Wyprzedza ona Lisowską (AZS Łódź) i Kucharską (Start Gdynia) — obie po 4 zwycięstwa.

Dziś o godz. 9 w sali przy ul. Północnej 36 dalszy ciąg turnieju.

Polonia — GKS 0:0

W jedynym rozegranym wczoraj meczu o mistrzostwo I ligi piłki nożnej bytomska Polonia zremisowała u siebie z GKS 0:0.

Łódź — Katowice

W ramach rozgrywek pływackich o Puchar Miast dojdzie dzisiaj na basenie Anilany do ciekawego pojedynku pływackich reprezentacji Łodzi i Katowic.

W zawodach wezmą udział czołowi pływacy obu miast.

Początek meczu godz. 16.

Kegel dziewiąty w San Sebastian

W odbywających się w San Sebastian kolarskich mistrzostwach świata rozegrano wyścigi szosowe amatorów. Dystans wynosił 171 km 900 m.

Polak Kegel uplasował się na 9 pozycji uzyskując taki sam czas jak zwycięzca Francuz Botherel oraz kilkunastu innych zawodników.

TENIS

Szczęśliwie zainaugurowali walki o drużynowe mistrzostwo Polski tenisiści łódzkiego MKT. We Wrocławiu pokonali oni miejscową Gwardię 6:1.

Punkty dla naszej drużyny zdobyli w grach pojedyńczych: Orlikowski 2, Dowbór-Lewandowska i T. Nowicki po 1, w grze podwójnej: Orlikowski i W. Nowicki, w grze mieszanej Lewandowska — W. Nowicki.

Dziś i jutro na kortach MKT nasi tenisiści rozegrają kolejny mecz z zespołem Olszy (Kraków). W drużynie gości grać będą pani Fogelmann i panowie: Szyłkiewicz (mistrz Europy Federacji Kolejarz) oraz Faruzel. Łódzki zespół wystąpi w tym samym składzie co we Wrocławiu.

Program dzisiejszego meczu przedstawia się następująco: godzina 10 gry pojedyńcze mężczyzn, godz. 15 gra poj. kobiet, gra podwójna.

Jutro od godz. 15 gry pojedyńcze mężczyzn i gra mieszana.

ALARM NA JEZDNI TRWA!

W tym roku kroniki milicyjne zanotowały o 6 więcej śmiertelnych wypadków drogowych na łódzkich ulicach aniżeli w analogicznym okresie ub. roku. Mamy w Łodzi zarejestrowanych 46 tys. pojazdów mechanicznych. Ruch na jezdniach wzrasta. Co zrobić, by zmniejszyć ilość wypadków drogowych w naszym mieście? Jakie stosować środki zapobiegawcze? Na ten temat odbyła się wczoraj narada zorganizowana przez Wydział Komunikacji Prez. RN m. Łodzi. Wzięli w niej udział m. in. przedstawiciele KRD MO, zastępcy komendantów KD MO oraz przedstawiciele dzielnicowych wydziałów komunikacji, Prokuratury i kolegiów karno-administracyjnych.

W czasie niezwykle interesującej dyskusji poruszano wiele istotnych problemów dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego. Przede wszystkim zwracano uwagę na konieczność karania nie tylko kierowców, którzy łamią przepisy ruchu drogowego, ale także i pieszych. Ci ostatni — jak wskazywano na naradzie — zbyt często nie przestrzegają obowiązujących przepisów m. in. przechodząc przez jezdnię, gdzie im się podoba. Postanowiono m. in. zorganizować spotkania z pieszymi, którzy złamali przepisy ruchu drogowego. Spotkania te winny być organizowane również przez komendy dzielnicowe MO.

Wiele padło uwag krytycznych pod adresem kierowników baz transportowych, którzy wypuszczają na miasto niesprawne pod względem technicznym pojazdy zagrażające naszemu bezpieczeństwu. Kierownicy tych baz winni być karani przez kolegia karno-administracyjne. Do innych spraw poruszonych na naradzie — powrócimy.

(J. Kr.)

W przyszłym tygodniu powtarzamy spotkanie z Z. Siweckim

n.t. reformy czynszów

Nie notowaną do tej pory frekwencją cieszyło się spotkanie w ŁDK z Zygmuntem Siweckim — kierownikiem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. RN m. Łodzi, poświęcone reformie czynszów. Nie przebiegło ono zgodnie z planem, bo nieoczekiwanej awarii uległo urządzenie radiofoniczne. Kierownictwo ŁDK serdecznie przeprasza swych gości i zapewnia, że następne spotkanie będzie miało należycie zabezpieczoną stronę techniczną. Ta sytuacja zmusiła nas do zastosowania pisemnej formy pytań. Dyr. Siwecki odpowiedział na kilkadziesiąt. Drugie tyle pozostało bez odpowiedzi, wiele osób nie mogło się w ogóle dostać do wypełnionej po brzegi sali.

Uczestnicy spotkania prosili nas o powtórzenie go. Temat jest ciągle aktualny i bezpośredni kontakt z osobami najbardziej w tych sprawach kompetentnymi zapewnia właściwą i pełną informację.

Ustaliliśmy, że następne spotkanie odbędzie się w przyszłym tygodniu. Bliższe szczegóły podamy we wtorek. Naszych Czytelników prosimy o nadsyłanie pytań na piśmie na adres naszej redakcji (Piotrkowska 96), jak również bezpośrednio do Wydziału Gosp. Komun. i Mieszkaniowej (Piotrkowska 104). Ułatwi to znacznie przebieg spotkania i pozwoli — mamy nadzieję — na szersze omówienie tematu.

Już we wtorek wybieramy nazwę dla Domu Gospodyni

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, w sobotę — 4 września — po raz ostatni zamieściliśmy kupon plebiscytowy na nazwę dla łódzkiego PDT. Natomiast od wtorku — 7 września — zaczniemy zamieszczać kupony plebiscytowe na nazwę dla Domu Gospodyni. Ukażą się one w naszej gazecie trzykrotnie: 7, 9 i 11 września.

Jednocześnie wyjaśniamy, że wszystkie uwagi Czytelników listowne i telefoniczne — nt. konkursu na nazwy dla łódzkiego PDT i Domu Gospodyni — przekazane do redakcji „Dziennika", kierujemy do jury konkursu. (wit)

Niedzielne imprezy

Dziś, w niedzielę, 5 bm., o godz. 15.30 w muszli koncertowej w Parku im. Poniatowskiego na 231 „Spotkaniu z polską piosenką" uczyć się będziemy piosenki w rytmie tanga „Leśna piosenka", słowa J. Cezara, z muzyką R. Żylińskiego. Spotkanie prowadzi red. Cezary Juszyński, uczy i śpiewa Janusz Duński, akompaniuje sekcja rytmiczna pod kierownictwem Cz. Majewskiego.

Natomiast o godz. 18 w Parku im. Mickiewicza na Julianowie będziemy mogli oglądać występy zespołu muz. klubu-kawiarni „Staromiejska" oraz bałuckiej Estrady Satyry i Poezji przy klubie „Pod Żurawiem".

„Lokator" już ma szafki dla „zaopatrzenia zbiorczego"

Przed wakacjami „Dziennik Łódzki" wraz ze spółdzielniami mieszkaniowymi i przedstawicielami handlu podjął akcję zorganizowania w Łodzi — na wzór Warszawy i Poznania — sprzedaży artykułów spożywczych z odnoszeniem do domów.

Jak nas informuje Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator" już są szafki z 60 pojemnikami, które wmontowane zostaną w wieżowcu tej spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 209. Tak więc nic nie stoi na przeszkodzie, by najbliższy sklep PSS — a przedstawiciele PSS zobowiązali się do tego na naradzie w „Dzienniku" — rozpoczął w porozumieniu z „Lokatorem" sprzedaż towarów z odnoszeniem do domu. (wit)

Nie EC-II a EC-III

W artykule pt. „Od EC-I do EC... IV", zamieszczonym we wczorajszym numerze naszej gazety, znalazł się błąd polegający na opuszczeniu jednej kreski przy rzymskiej numeracji Elektrociepłowni, z czego wynikałoby, że inż. Graczyk pełni funkcję dyrektora EC-II, a ta z kolei jest inwestorem EC-III. Wyjaśniamy, że inż. Graczyk pełni funkcję dyrektora EC-III i Dyrekcja Elektrociepłowni Łódź-III jest bezpośrednim inwestorem tej budowy.

Dyrektorem EC-II jest oczywiście inż. Bronisław Pertkiewicz.

ZA TYDZIEŃ

Za tydzień na autostradzie warszawskiej w obwodzie zamkniętym między ulicami Wojska Polskiego i Nowotki rozegrane zostaną piąte z rzędu mistrzostwa motocyklowe Polski o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego".

Imprezę organizuje Oddział Łódzki Polskiego Związku Motorowego.

Zapewniony jest udział wszystkich najlepszych motocyklistów z całej Polski. Mistrzostwa będą przeglądem nie tylko zawodników, ale również i stanu maszyn.

Zainteresowanie mistrzostwami wzrasta z każdym dniem i niewątpliwie po obu stronach trasy zbiorą się tłumy widzów.

Po rozegraniu mistrzostw w poszczególnych kategoriach odbędzie się wyścig główny o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego" z handicapem. Udział w tym wyścigu wezmą zwycięzcy z poprzednio rozegranych biegów.

Organizatorzy dokładają starań, żeby otwarcie mistrzostw mogło otrzymać wyjątkowo uroczystą scenerię, ale o tych niespodziankach innym razem.

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-30. „Panorama" 343-30. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

N-2(4) Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.

W.